Nr. 255. Piątek, 9 Listopada 1917. Rok 107.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica **Podwale** l. 3. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa **ul. Czarnleckiego 12.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510.

Telefon Administracyi 637.

Prenumerata:

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	36 K	**ćwierćrocznie**	9 K	**rocznie**	28 K	**ćwierćrocznie**	7·— K
półrocznie	18 K	**miesięcznie**	3 K	**półrocznie**	14 K	**miesięcznie**	2·40 K

W Niemczech 3 K 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 4 K 60 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“. dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1 K 50 h.**, drudzy **60 h.** **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje **8 K.**

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 8 listopada 1917.

Rada Państwa.

Odpowiedzi na interpelacye.

Na interpelacyę pp. Witosa, Jachowicza i Dyły w sprawie przedłużenia urlopów, danych rolnikom do 30 września, oraz odroczenia terminu wstąpienia do wojska 17-letnich, P. Minister obrony krajowej odpowiedział, iż odroczenie terminu wstąpienia do wojska roczników 1897, 1898 i 1899, z których także ostatni rocznik przeważnie ukończył już 18 rok życia, jest nie możliwe ze względów wojskowych. Co się tyczy przedłużenia urlopów rolnikom — idzie niewątpliwie o zwolnienia, bo urlopy nie bywają udzielane do terminu kalendarzowego — to i tak już wszystkie zwolnienia rolników, upływające z d. 30 września, a prócz tego wszystkie upływające z d. 31 października b. r., zostały ogólnie przedłużone o miesiąc.

Na interpelacyę p. Ławruka w sprawie zajść przy wypłacie wsparć przez centralę opieki nad uchodźcami w Wiedniu, P. Minister spraw wewn. odpowiedział, że nie jest słuszne twierdzenie, jakoby wspomnianej w interpelacyi Maryi Lachowicz odmówiono dalszej wypłaty wsparcia po zmuszeniu jej do podpisania jakiegoś pisma niemieckiego, bo ona wogóle nie podpisywała żadnego pisma, a wstrzymanie wypłaty nastąpiło z powodu ustawą przewidzianych okoliczności. Co do wypłaty wsparć uchodźczych sługom, które uciekły wraz ze służbodawcami, to trzymano się zasady, że takim sługom wypłacano wsparcia na ręce głowy rodziny, bo inaczej w wielu wypadkach sługi takie oddalano, a nie mogły one w innojęzycznem społeczeństwie znaleźć innej służby. Jeżeli sługi zgłaszały się ze słusznemi zażaleniami, to na ich życzenie wypłacano im wsparcie do rąk własnych. Co do użycia sił kancelaryjnych pomocniczych, władających językiem ukraińskim, to P. Minister zaznacza, że w Centrali opieki nad uchodźcami od chwili jej istnienia, t. j. od września 1914 zawsze zajętych jest conajmniej 60 sił pomocniczych, władających językiem ukr. w słowie i piśmie.

*

Z posiedzeń komisyj.

W komisyi żywnościowej, po dyskusyi, w której zabrał głos także p. Diamand, oświadczono się za tem, że nie jest zadaniem komisyi ustanawiać ceny buraków, natomiast komisya domaga się od Rządu pomnożenia produkcyi buraków w roku 1918 i zgadza się w zasadzie na podwyższenie cen buraków, zastrzegając Rządowi prawo zbadania podstaw kalkulacyi cen.

Posiedzenie komisyi dla spraw nietykalności poselskiej zaraz po otwarciu odroczono na tydzień.

W komisyi budżetowej ukończono wczoraj rozprawę generalną. Przemawiał między innymi także p. Angermann, który wywodził, że nota Mocarstw centralnych w odpowiedzi na notę papieską, jest wielkim postępem dla świata. Ogólna demobilizacya byłaby zbawieniem dla stosunków gospodarczych świata. W manifestacyi tej Polacy odnajdują swe dawne zasady. Koło Polskie nigdy nie było agresywne. Cały naród polski przejęty jest temi zasadami, walczy on o nie i przelewa krew od trzech lat. Polacy stawali w obronie dostępu Austryi do morza. Większa część narodów austryackich w maju b. r. podała do wiadomości powszechnej swoje cele. Cele te należałoby przygotować.

Komisya przystąpiła następnie do rozprawy szczegółowej nad budżetem Ministerstwa skarbu.

Po kilku mowach przerwano tę rozprawę i przystąpiono do obrad nad sprawozdaniem subkomitetu wybranego w sprawie dodatków dla nauczycieli.

P. Teufel imieniem subkomitetu zgłosił wniosek upoważniający Rząd do przyznania krajom sumy 70 milionów koron na dodatki na zakupna dla nauczycieli na rok 1917 i to bez względu na pobory służbowe i bez względu na przyznane już nauczycielom dodatki drożyźniane. Wysokość kwot, które przypaść mają poszczególnym krajom, wymierzona będzie wedle liczby głów osób zatrudnionych w każdym z krajów.

P. Koroszec postawił wniosek, aby kwotę tę podwyższyć na 100 milionów koron.

P. Minister skarbu Wimmer oświadczył, że obstaje przy pierwotnej sumie 60 milionów K, gotów jest jednak dać 70 milionów do dyspozycyi na ten cel, poza tę granicę jednak pójść nie może.

W głosowaniu wniosek subkomitetu przyjęto 23 głosami przeciw 10.

P. Minister oświaty Ćwikliński podziękował komisyi za przychylność okazaną nauczycielstwu.

P. Heilinger podziękował Rządowi za przychylne stanowisko jego, zajęte wobec spraw nauczycielstwa.

Sprawozdawcą dla Izby wybrano p. Teufla.

W komisyi prawniczej toczyła się na wczorajszem posiedzeniu dyskusya nad trzema przedłożeniami sądowniczemi, które z powrotem weszły do Izby poselskiej z Izby panów. Sprawozdawca p. dr. Offner postawił wniosek, by przychylić się do uchwały Izby panów tylko pod względem przyjęcia *junctim* i co do dodatku do § 7 ustawy, dotyczącej sądownictwa wojskowego, o ile idzie o wyroki sądów wojskowych, które w dniu 7 lipca b. r. nie urosły jeszcze w moc prawa. Zresztą proponuje sprawozdawca obstawać przy poprzednich uchwałach Izby poselskiej. Nie ma też—zdaniem sprawozdawcy—proponowania zebrania się wspólnej komisyi. Ponadto stawia sprawozdawca wnioski, jeden dotyczący wykonania kar nałożonych na osoby cywilne przez sądy wojskowe, tudzież drugi, by Rząd zbadał wyroki wydane przez sądy obrony krajowej i by wyroki te w drodze łaski złagodzono.

P. Minister sprawiedliwości Schauer zauważył, że dla stanowiska Rządu miarodajne były tylko względy zasadnicze i prawne. Ułaskawianie osób skazanych przez sądy wojskowe nie należy do zakresu działania P. Ministra, ale Zarząd sprawiedliwości nie pomija żadnej sposobności, by naprawić niesprawiedliwości, o ile się o nich Ministerstwo przekonało i we wszystkich wypadkach spowodować łagodne rozwiązanie, odpowiadające poczuciu prawnemu. Wszelkie wypadki, nadające się do łaski, są przez Ministerstwo przychylnie traktowane. Rząd oświadczył także gotowość zbadania wyroków wydanych przez sądy polowe i doraźne i współdziała w przyjściu do skutku odnośnej ustawy. W sprawie wykonania kar w wyrokach, wydanych przez sądy wojskowe na osoby cywilne w dziedzinach cywilnych, stanie się wszystko, co tylko jest możliwe i dopuszczalne wedle postanowień ustawowych.

P. dr. Gross wskazuje na przydzielenie swego czasu komisyi konstytucyjnej wniosku p. Łazarskiego w sprawie zniesienia rozporządzeń całego gabinetu o sądownictwie wojskowem wedle § 14 wojskowej procedury karnej i w sprawie rewizyi wszystkich wyroków wydanych przez sądy wojskowe na osoby cywilne. Mowca proponuje, by wnioski te komisya prawnicza teraz przyjęła.

---

20)

Ferdynand Hoesick.

Z życia Henryka Sienkiewicza.

Przyczynki i Szkice.

(Ciąg dalszy).

Niezawsze też był zadowolony z tytułów swych powieści lub nowel. Wogóle miał pewną trudność w tym kierunku, a jeśli czego zazdrościł niektórym z pośród swych kolegów po piórze, to zdolności do wynajdywania pięknych i efektownych tytułów. Zachwycał się n. p. obrazowością i stylowością tytułu jednej z nowel Gomulickiego: „O jednej mieszczce cudnej i dwóch zalotnikach gorących“. Z pomiędzy tytułów, którymi ochrzcił swoje utwory najbardziej mu się podobał: *„Lux in tenebris“*.

XIV.

A iż pisał nietylko gwoli rozkoszy umysłowej, ale „dla pokrzepienia serc“, że siłą swego talentu wskrzesił i przed oczy nam postawił tylu bohaterów z naszej przeszłości, że dziełami swemi nie szerzył zwątpienia, ale budził otuchę i nadzieję, że w nich zawsze służył dobrej i szlachetnej sprawie i nigdy się jej nie sprzeniewierzał, że nie burzył i nie niszczył, ale budował i wzmacniał, więc społeczeństwo nasze, wdzięczne mu za położone przezeń zasługi, gdy w r. 1900 upływało 30-lecie jego pracy i narodowej służby, postanowiło godnie uczcić ten jubileusz. Nasuwało się tylko pytanie: w jaki sposób to uczynić? Ale niebawem sprawa została rozstrzygnięta.

Jest zwyczajem u narodów cywilizowanych, że gdy im wypadnie czcić swych wielkich i ukochanych, wtedy im, obok całego szeregu innych owacyi i objawów hołdu, ofiarowują kawał ziemi ojczystej, gdzieby mogli znaleźć bezkłopotliwy spokój na resztę życia, gdzie by pod dachem własnego domu, wśród zieleni drzew i łąk, w dali od wielkomiejskiego zgiełku, mogli swobodnie, bądź odpoczywać po trudach, bądź pracować dalej, ale już w jaknajpomyślniejszych warunkach.

W ten sposób Francya uczciła Lamartine'a i Wiktora Hugo, w ten sposób Anglia uczciła Tennysona i Beaconsfielda, w ten sposób Niemcy uczciły Bismarcka i Brahmsa, w ten sposób Galicya uczciła Matejkę. W taki sam sposób i Królestwo postanowiło uczcić Sienkiewicza i z uzbieranych funduszów [1]) kupiono mu piękny majątek ziemski, Oblęgorek w Kieleckiem, szczerą wieś polską w malowniczem położeniu, wieś, w której miał i las sosnowy, i łąki zielone, i szerokie „malowane zbożem rozmaitem“ pola z maćkowemi gruszami po miedzach i chałupy chłopskie, i kapliczki przydrożne, i biały dworek szlachecki w starym parku, a raczej ładny pałacyk z wieżyczką.

W tem wdzięcznem otoczeniu mógł mieszkać sobie, jak Kochanowski w Czarnolesie, a patrząc na swe domostwo, może nie zbyt okazałe, ale miłe i schludne, cieszyć się niem, tak, jak to niegdyś czynił tenże Jan Kochanowski, gdy pisał swój wiersz „Na dom w Czarnolesie“:

Panie, to moja praca, a zdarzenie Twoje:
Raczysz błogosławieństwo dać do końca swoje;
Inszy niechaj pałace marmurowe mają
I szczerym złotogłowem ściany obijają,
Ja, Panie, niechaj mieszkam w tem gnieździe [ojczystem,
A Ty mię zdrowiem opatrz i sumieniem [czystem.

Po wspaniałym jubileuszu, który odbywszy się w Warszawie w grudniu r. 1900, przy zjeździe z całej Polski, przemienił się w wielką manifestacyę narodową, wszedł Sienkiewicz, jako pisarz w ostatni okres swej twórczości. Po ukończeniu „Krzyżaków“, będących wspaniałym zachodem epickiego talentu Sienkiewicza, a jeszcze obfitujących w sceny i koncepcye o prawdziwie szekspirowskiej sile, przyszła kolej na mniej potężną, ale jeszcze pełną uroku i melancholii... szarą godzinę. Był to już niewątpliwie zmierzch, ale... zmierzch bogów.

Pierwszymi rycerzami, którzy ukazali się na tle tej purpurowej łuny zachodu mieli być rycerze Sobieskiego, walczący „Na polu chwały“ pod Wiedniem. Do powieści tej jednak, choć świetnie zaczętej, choć w pierwszej części obfitującej w epizody znakomite, pierwszorzędne, zniechęcił się Sienkiewicz w ciągu pisania, które mu jakoś szło opornie, i nie skończył jej ostatecznie, urwał w połowie. Może dlatego, że narzucono mu ten temat, że mu epopeja wyprawy wiedeńskie Sobieskiego nie zrodziła się w fantazyi sama. Bez powodzenia również przeszły „Wiry“, natchnione rewolucyjnymi wypadkami z r. 1905, pomimo. iż zawierały wiele kart pięknych, godnych autora „Rodziny Połanieckich“. Ale ponieważ były napisane z pewną tendencyą polityczną, która nie wszystkim przypadła do smaku, więc i w krytykach, jakie się ukazały o tej 2-tomowej powieści, nie brakło przykrych dysonansów, jak n. p. w głośnej recenzyi Straszewicza w *Czasie*.

Najpiękniejszym utworem, jaki Sienkiewicz napisał po „Krzyżakach“, jest jego powieść dla dzieci „W pustyni i puszczy“, wspaniała opowieść o awanturniczych przygodach à la Jules Verne na tle afrykańskiem, pochłaniana przez naszą dziatwę. Jako bohaterski „Robinson polski“ ma ta Sienkiewiczowska „książka dla młodzieży“ zapewnioną nieśmiertelność w naszej literaturze.

Nie można tego niestety powiedzieć o „Legionach“, które osnute na tle epoki Napoleońskiej, miały poprzedzić wystąpienie na widownię dziejową nowych Legionów polskich. I tę powieść pisał Sienkiewicz nie z własnego impulsu, ale z namowy, i dlatego w niej nie mógł nabrać rozmachu.

Inaczej miała się rzecz z nowelami, których kilka napisał po swym jubileuszu, a między któremi znalazły się prawdziwe arcydzieła. Najbardziej po mistrzowsku wypadły nowele na tle świata starożytnego greckiego., zebrane w ostatnim tomie pism Sienkiewicza pod ogólnym tytułem „Dwie łąki“. Istne to klejnoty skończonego i wyrafinewanego artyzmu!

(Dokończenie nastąpi).

---

[1]) Około 70000 rubli. Przed jubileuszem zastanawiano się w komitecie obchodu, czy z zebranego funduszu nabyć posiadłość ziemską, czy też złożyć cały fundusz na ręce Sienkiewicza. Autor „Krzyżaków“ poinformowany o wahaniach w tej kwestyi, przeciął je sam, w liście z Marienbadu z d. 17 września 1900 r. do doktora Benniego. „Czy jesteś za Oblęgorkiem, czy przeciw? Bo słyszałem, że są dwie partye. Ja jestem za, albowiem ziemia jest nobliwsza od czego innego, a kłopotem jest tylko wówczas, gdy się nie ma pieniędzy. Co do mnie zaś, mam swoich około 100.000 rb. prócz tego dzieci mają majątek, a ja pióro i papier, na którym w dalszym ciągu będę gospodarował“. W pierwszej chwili, gdy powstał komitet obchodu, życzył sobie Sienkiewicz, aby mu kupiono jeden z domów na Kanonii, do którego to zakątku Starej Warszawy miał szczególną predylekcyę. Ale musiał odstąpić od tego życzenia, wobec małostkowych plotek, które z tego powodu powstały w Warszawie...

P. Seitz wzywa Rząd, by ostatecznie porzucił opór przeciwko prawie jednomyślnym uchwałom Izby.

Po ponownej przemowie P. Ministra sprawiedliwości, który wskazał na to, jak wiele uczyniono dla sanacyi stosunków, przewodniczący p. Waldner protestuje przeciwko zapatrywaniu, które znalazło wyraz w wywodach jednego z mowców, jakoby naród niemiecki w Austryi pod jakimbądź względem godził się na popełnione bezprawia. Niemcy wskutek stanu wyjątkowego na polu sądownictwa tak samo cierpieli, jak wszystkie inne narody. Mowca sam jest przykładem pod tym względem, gdyż za to tylko, że prosił P. Ministra obrony krajowej o zajęcie się ochotnikami z Karyntyi, został postawiony przed sąd polowy i zawdzięcza swe uwolnienie tylko wstawiennictwu referenta prawniczego, przydzielonego sądowi.

P. Seitz oświadcza, że nie chciał twierdzić, jakoby cały naród niemiecki identyfikował się z pochwalaniem podeptania prawa, wynika to już i ze stanowiska socyalnej demokracyi.

Wnioski sprawozdawcy, tudzież wnioski zgłoszone w czasie dyskusyi przyjęto.

Z Koła Polskiego.

Wczoraj odbyło się posiedzenie Koła Polskiego. Przewodniczył urzędujący wiceprezes dr. Głąbiński. Podał on do wiadomości zebranych uchwały komisyi budżetowej, która postanowiła upoważnić P. Ministra skarbu do udzielenia krajom subwencyi na podwyższenie płac nauczycielskich, w łącznej wysokości 70 milionów koron. Dalej zakomunikował Wiceprezes, że wniosek Wydziału krajowego co do podwyższenia płac nauczycielskich został już zaopatrzony aprobatą P. Ministra skarbu i przedłożony do sankcyi Cesarskiej.

Następnie rozwinęła się obszerna dyskusya nad ostatnim punktem rokowań z Rządem w sprawie wynagrodzenia szkód oraz nad licznemi kwestyami odbudowy Galicyi. Szereg wniosków w tej sprawie przekazano komisyi gospodarczej.

Jednorazowy dodatek dla urzędników państwowych.

Z Wiednia donoszą: Komisya dla spraw urzędniczych odbyła dziś posiedzenie, na którem p. dr. Waber złożył sprawozdanie o rokowaniach z Rządem w sprawie jednorazowej wypłaty zasiłku z funduszów państwowych urzędnikom państwowym, kolejowym, sługom państwowym. pensyonistom tudzież wdowom po urzędnikach. Rokowania doprowadziły do tego rezultatu, że przy wypłacie jednorazowego zasiłku przyjęto 5 klas w następującej wysokości:

1. dla urzędników państwowych i nauczycieli państwowych z płacą roczną od 14.000—18.000 kor. I. kl. 600 kor., II. kl. 920 kor., III. kl. 1.030 kor., IV. kl. 1.140 kor., V. kl. 1.250 kor.

2. dla urzędników i nauczycieli państw. z płacą roczną od 10.000—14.000 kor, I kl. 420 kor., II. kl. 660 kor., III. kl. 770 kor., IV. kl. 880 kor., V. kl. 990 kor.

3. dla urzędników i nauczycieli państw. z płacą roczną od 6.400—10.000 kor. I. kl. 380 kor., II. kl. 590 kor., III. kl. 700 kor. IV. kl. 810 kor., V. kl. 920 kor.

4. urzędn. i nauczycieli państw. z płacą roczną 4.800—6.400 kor. I. kl. 370 kor., II. kl. 570 kor., III. kl. 680 kor., IV. kl. 790 kor., V. kl. 900 kor.

5. urzędn. i nauczycieli państw. z płacą roczną 3.600—4.800 kor. I. kl. 350 kor., II. kl. 470 kor., III. kl. 560 kor., IV. kl. 650 kor., V. kl. 740 kor.

6. urzędn. i nauczycieli państw. z płacą roczną 2.800—3.600 kor. I. kl. 300 kor., II. kl. 380 kor., III. kl. 470 kor., IV. kl. 560 kor., V. kl. 650 kor.

7. urzędn. i nauczycieli państw. z płacą roczną 2.200—2.800 kor. I. kl. 250 kor., II. kl. 320 kor., III. kl. 410 kor., IV. kl. 500 kor., V. kl. 590 kor.

8. urzędn. i nauczycieli państw. z płacą roczną 1.600—2.200 kor. I. kl, 180 kor., II. kl. 260 kor., III. kl. 350 kor., IV. kl. 440 kor., V. kl. 530 kor,

9. dla praktykantów, suplentów, oficyantów kancelaryjnych, pomocników kancelar., podurzędników, służących pomocniczych, mężczyzn i kobiet I. kl. 180 kor., II. kl. 230 kor., III. kl. 280 kor., IV. kl. 330 kor., V. kl. 380 kor.

10. asystenci, konstruktorzy szkół wyższych itd. po ukończeniu 8 lat służby I. kl. 180 kor., II. kl. 260 kor., III. kl. 350 kor., IV. kl. 440 kor., V. kl. 530 kor.

Ponadto Rząd oświadcza gotowość przyznania robotnikom wszelkiej kategoryi, służącym co najmniej 6 miesięcy, zasiłku w I kl. 180 kor., II. kl. 230 kor., III. kl. 260 kor., IV. kl. 330 kor., V. kl. 380 kor.

dla urzędników państwowych i nauczycieli w pensyi:

a) z płacą roczną do 1000 kor. jednorazowo 100 kor.,

b) z płacą roczną od 1000 kor. do 2000 kor. jednorazowo 120 kor.,

c) z płacą roczną od 2000 kor. do 9400 kor. jednorazowo 126 kor.

dla wdów po urzędnikach państwowych:

z pensyą wdowią do 1000 kor. jednorazowo 80 kor.,

z pensyą wdowią od 1000 kor. do 2000 kor. jednorazowo 96 kor.,

z pensyą wdowią od 2000 kor. do 6000 kor. jednorazowo 114 kor.

Dla funkcyonaryuszów państwowych należących do kategoryi urzędników i sług w pensyi zasiłek w kwocie 100 kor., dla wdów po sługach 80 kor., dla funkcyonaryuszów państwowych należących do kategoryi robotników w pensyi 80 kor., dla wdów po nich 60 kor.

Wnioski podkomitetu zostały jednogłośnie przyjęte. Obrady nad podwyższeniem dodatków drożyźnianych nie są jeszcze ukończone. Podkomitet ma polecenie rokowania z Rządem prowadzić w dalszym ciągu.

W sprawie Polskiej.

Do *Czasu* donoszą z Wiednia: Tutejsze koła polityczne śledzą z ogromnem napięciem rokowania hr. Czernina w Berlinie. Nie ulega już najmniejszej wątpliwości, że głównym przedmiotem tych obrad jest sprawa polska i że w tych dniach zapadnie bardzo ważna dla nas decyzya.

N. Fr. Presse i *Wiener Allg. Ztg.* donoszą, że rokowania już bardzo daleko postąpiły i że rozwiązanie kwestyi polskiej w duchu austryacko-polskim można uważać za zapewnione.

Wszystkie pisma wieczorne powtarzają informacyę *Berliner Localanzeigera*, donoszącą, co następuje: Na Radzie koronnej, która odbyła się onegdaj w Berlinie, obradowano nad wnioskiem austryackim w sprawie Polski, w myśl którego mianoby ustanowić unię personalną między Austryą a Polską, t. j. że każdoczesny Cesarz Austryi i Król Węgier miałby być Królem Polskim. Terytoryum Królestwa Polskiego ma rzekomo zostać zaokrąglone przez przyłączenie niektórych części Litwy. Gubernia suwalska również ma pozostać przy Królestwie Polskiem. prócz tego Polska ma otrzymać t. zw. wolną flotę, t. zn. prawo nieograniczonej żeglugi na niemieckiej części Wisły. Rokowania we wszystkich tych kwestyach nie są jeszcze ukończone, wobec tego hr. Czernin przedłuży swój pobyt w Berlinie.

Dalej donosi *Localanzeiger*, że między Litwą, Kurlandyą a Prusami ma być podobny stosunek, jak między Polską a Austryą. Król pruski ma zostać wielkim księciem litewskim i księciem kurlandzkim.

Berliński korespondent *N. Fr. Presse* donosi, że Galicya zostanie przyłączona do przyszłego Królestwa Polskiego.

Z Krakowa telegrafują: Wiadomość o Radzie koronnej w Berlinie i o ewentualnem załatwieniu kwestyi polskiej, wywołała tu olbrzymie wrażenie i spadła niespodziewanie. Dziwnym zbiegiem okoliczności wiadomość ta przychodzi w dniu, kiedy Kraków składa oficyalny hołd Radzie Regencyjnej przez osobne święto. Jak wiadomo, odbyło się dziś nabożeństwo na intencyę pomyślnej pracy Rady Regencyjnej, a następnie posiedzenie Rady miejskiej celem uchwalenia adresu hołdowniczego do przedstawicieli najwyższego Rządu polskiego.

Odnośnie do doniesień niektórych dzienników o rozwiązaniu kwestyi polskiej oświadczają w Berlinie ze strony miarodajnej, co następuje: Rokowania nie są jeszcze ukończone i toczą się dalej. Doniesienia w tej sprawie polegają na kombinacyach.

Sytuacya wojenna.

Włochy nigdy jeszcze nie były tak osamotnione, tak wyłącznie na siebie tylko zdane w beznadziejnym ucisku, jak obecnie.

Nie mają nikogo, ktoby wsparł je, wspomógł, przeciw naciskającemu zewsząd nieprzyjacielowi osłonił tarczą. Przepadła linia Isonzo, przekroczone zostało Tagliamento, Włoszyn ustąpić musiał z Krasu, z wybrzeży Adryatyku, teraz nawet z Dolomitów. B. minister wojny wyparł nieprzyjaciela z górskich i skalnych stanowisk nad górnym biegiem Tagliamento, a b. szef sztabu generalnego Conrad zmusił do odejścia z Dolomitów. Obaj wodzowie zstąpili w grozie druzgocącego wszystko rozmachu z wyżyn i ponieśli zwycięski swój oręż w niż wenecki. Tyrol wolny. Bezpieczna znów szeroka droga wojskowa doliny Pusterskiej. Oswobodzone są grody i sioła alpejskie. Zjednoczone armie posuwają się już po drugiej stronie Tagliamento coraz dalej na zachód. Co wszystko spotkać jeszcze może Włochów! Przegrał Sonnino; nietylko nie uzyskał tego, czego spodziewał się na pewno, lecz patrzeć jeszcze musi na obalenie granic ojczystych. Niebezpieczeństwo w dalszym swym rozwoju wcale nie da się wymiarkować. Włochy tem bardziej troskać się są zniewolone, że otacza je — z własnej winy — zewsząd nienawiść. Znienawidzeni są u Greków, u Słowian bałkańskich, u Mahometan — w swem własnem łonie mają przeciwko sobie stronników świeckiej władzy Papieża. W ileż stron oglądać się muszą z najwyższym niepokojem!

A tymczasem Bellona ani myśli pohamować się w swem rozjuszeniu. Uderzenie poprzez Tagliamento wyszło z obrębu Osoppo-Pinzano, a więc z przestrzeni o szerokości 10 klm. W odcinku tym znajduje się most pod Cornino i drugi most pod Pinzano. Oba wysadzili Włosi. Z Osoppo prowadzi droga przez rzekę do Peonis. Tam, gdzie łożysko rzeki dochodzi do największej szerokości, uskutecznia prom przeprawę. Prawdopodobnie tę właśnie drogę obrały dla siebie przy przekraczaniu rzeki wojska atakujące. Cios był doskonale wymierzony. Teraz obie armie mają poddostatkiem miejsca, by rozwinąć się należycie. Armia Krobatina lewem skrzydłem dotarłszy do Tolmezzo, wyprowadziła obecnie także prawe swe skrzydło z pustkowi górskich, otwierając sobie tym sposobem drogę w dolinę rzeki Piave.

Tak więc w całem przestworzu od przełęczy Rolle aż do morza ścigane są pospiesznie cofające się wojska włoskie. Pościg obrał linie koncentryczne, odwrót zaś nie może odbywać się dośrodkowo, gdyż doprowadziłby ostatecznie do groźnego skłębienia się wszyst-

---

25)

Angel Flory.

Więcej myśleć niż mówić.

X.

(Ciąg dalszy).

Diana lekko zaczerwieniła się, a w końcu, z wybuchem zwykłej sobie szczerości:

— Nadeszła chwila przyznania się do winy, lecz nigdy winna nie czuła się tak bliską przebaczenia.... — odrzekła. — Zechce pani nie bardzo się na mnie gniewać, że wyszłam z mojej ścisłej roli sekretarki. Do listu, który pani mi podyktowała, pozwoliłam sobie dodać kilka słów, opisując panu d'Echevail, bez żadnych komentarzy, szczegóły tyczące się zdrowia pani i to czego się dowiedziałem od okulisty....

Pani d'Echevail przerwała:

— I twój list przyspieszył jego przyjazd!... Ach! moje dziecko, nie mam odwagi gniewać się na ciebie! Przeciwnie, bardzo mi słodko, że tobie zawdzięczam po części radość, jakiej doznaję!... Kochana mała czarodziejko, wystarczyło, abyś się dotknęła mojej troski i zaraz się skończyła! Czy wiesz, że twoja obecność szczęście mi przynosi! Od kiedy jesteś przy mnie. wszystko lepszy obrót wzięło w mojem życiu!

Diana smutnie się uśmiechnęła.

— Jest to wpływ całkiem nowy, o którym nie wiedziałam, że go posiadam wobec tych, których kochałam.. — odrzekła mała kobieta. — Dałby Bóg, abym była szczęśliwsza wobec pani, abym umiała być godną mojej misyi, póki pani będzie potrzebowała moich usług. Życzy sobie pani, abym się przygotowała do towarzyszenia jej jutro w podróży do Paryża?

— Nie, drogie dziecko, będziesz mi potrzebniejsza tutaj, na miejscu; zabiorę moją starę Florinę, do usług, których nie mogłabym żądać od ciebie. Proszę, abyś wszystko przygotowała w Chaumière Jean na przyjazd mego syna. Niech dom będzie pięknie przybrany! a jego pokoje przedewszystkiem. Lubi kwiaty, każ więc przysłać je sobie z Bordeaux i rozmieść wszędzie, Diano. Następnie, siódmego, gdy tu przybędziemy, musi zastać trochę gości, z tych znajomych, których najlepiej lubi; dam ci ich spis dziś wieczorem. Uczcimy, przy obiedzie, powrót podróżnika! Rób, jak wiesz, że potrzeba, a wszystko, co rozporządzisz, będzie dobre! Spuszczam się całkowicie na ciebie.

Przez resztę dnia obie kobiety o niczem innem nie rozmawiały tylko o tej uiespodziance, a tymczasem Florina zajmowała się przygotowaniami do odjazdu.

Nazajutrz, gdy Diana wróciła z dworca kolei, Chaumière Jean bardzo smutną jej się wydała!

Wydawszy kilka rozporządzeń, ubrała się na konną przejażdżkę.

Na usilne nalegania margrabiego i zachęty ze strony pani d'Echevail, zdecydowała się korzystać z uprzejmości przyjaciela, który będąc znakomitym jeźdźcem, z radością wziął na siebie rolę nauczyciela i codziennie rano używali przejażdżki do lasu.

Dnia tego, młoda kobieta, bardzo zamyślona, ociągała się z ubieraniem.

Charvan przybył i przysłał ją uprzedzić, że jest na jej usługi, zeszła więc wkrótce do niego, ubrana w suknię z ciemnego sukienka, naprawdę wspaniała w tym klasycznym kostiumie, uwydatniającym elegancyę jej figury.

Zamieniła przyjaźne, lecz nieco roztargnione powitanie ze starym wielbicielem, pozwoliła mu pomódz sobie przy wsiadaniu na konia, a potem jechała chwilę w milczeniu po drodze wiodącej do Saint-Palais.

Margrabia ją obserwował.

Pani Leteslier zwolniła nagle chód swego konia i zwracając się do swego towarzysza:

— Panie Charvan! — rzekła — wiesz pan nowinę?

— Ach! jest jakaś nowina? Można było się tego domyśleć po twoim ponurym wzroku i zachmurzonem czole. Ta nowina jest może powodem jakiej nieprzyjemności, czy troski?

— Tak i nie! Pani d'Echevail wyjechała dziś rano do Paryża, naprzeciw syna, który będzie tutaj pojutrze wieczorem.

Margrabia nie mógł powstrzymać okrzyku zdziwienia.

— Jan wraca? Ach! to podobne do niego, taka nagła decyzya! I mówisz, że będzie tutaj pojutrze?

I prawie bezwiednie dodał:

— Już?...

Diana spojrzała na niego zdziwiona.

— Jakto, już?... Dobrze panu tak mówić! Ale czy panu wiadomo, że już osiem miesięcy, jak matka go nie widziała?

— Prawda, prawda; że biednej kobiecie ten czas wydawał się bardzo długi; przyjaciołom jego zresztą tak samo, bo jest to człowiek nietylko całkiem niepospolity, ale przytem bardzo miły. Moja uwaga jest niedorzeczna i tylko tem się tłumaczy, że doktor mnie zapewnił, iż początek zimy spędzi w Mandżuryi. Lecz Diano, nie widzę w czem ten wypadek może mieć wpływ na ponurość twego usposobienia. Z jakiego powodu, przyjazd pana d'Echevail może ciebie niepokoić!

— Niema tu mowy o niepokoju, mój przyjacielu. Mogę tylko cieszyć się ze względu na jego matkę, z tego niespodziewanego powrotu, ale wolno mi pomyśleć także o zmianach, jakie dla mnie nastąpią.

— Co chcesz przez to powiedzieć?

— Głównie to, że gdy pani d'Echevail odzyska syna, osamotnienie jej się skończy. Nietylko z powodu ciągłej jego obecności będzie miała najlepszą i najmilszą rozrywkę, ale przytem umiejętną opiekę i pieczołowitość synowską. Obawiam się, że moja rola nadal stanie się zbyteczną.

Młoda kobieta ze smutkiem wymówiła te słowa.

Margrabia odrzekł z żywością:

— Mylisz się mała przyjaciółko, znam d'Echevaila; jest wzorowym synem, o tem wszyscy wiedzą! Lecz przytem jest to uczony, badacz, zażarty pracownik. Niezdolny jest do regularnej, nieustannej opieki nad kimkolwiek; nie miałby ani czasu, ani ochoty do poświęcenia całego życia i wszystkich swoich aspiracyj dla matki! Nie można tego żądać od człowieka jego pokroju.

Gdy mówił, oblicze Diany się rozpogadzało. Charvan, rad z tej zmiany, ciągnął dalej:

— Zresztą, jeżeli się nie mylę, zająłaś w życiu pani d'Echevail miejsce, którego nikt zastąpić nie zdoła. Pomyśl sobie, że stałaś się przyjaciółką tego domu! Nie, mała bogini, nie w tem jest niebezwieczeństwo i nie tego obawiam się dla ciebie!

A ponieważ Diana, nie rozumiejąc, pytała go wzrokiem, margrabia zaśmiał się nerwowo; nie odpowiadając, podpędził konia ostrogą i pomknął galopem.

Młoda kobieta coraz mniej rozumiała. Nieco zbita z tropu, starała się zrównać ze swoim towarzyszem. Pędząc tak, zjechali z piaszczystego wybrzeża i zjechali się dopiero na krańcu lasu, otaczającego zatokę Nauzan.

(Ciąg dalszy nastąpi).

kich oddziałów w punkcie ogniskowym. Wojska więc włoskie, które stały nad środkowym, i dolnym Tagliamento uchodzą na zachód, te zaś, które miały swe stanowiska na Krasie pierzchają w kierunku południowo-zachodnim. Nakoniec włoskie załogi Dolomitów muszą wykonywać odwrót na linii odchylonej pod kątem 90° od dotychczasowego frontu.

Geometrya niezbyt pomyślnie układa się dla Włochów.

Koncentryczne linie pościgu przecinają się z ekscentrycznemi liniami odwrotu. Łukowata wypukłość cofającego się frontu włoskiego ulega coraz bardziej spłaszczeniu, aż wkońcu wyłonić się z niej będzie musiała linia prosta frontu. Bieg jej już wskazuje prasa entente'y: będzie to linia dolnego biegu rzeki Piave aż do Asiago. Gdyby jednakże linia ta w którymkolwiek odcinku miała uledz naciskowi przeciwnika, lub też, gdyby dostała się w dwa ognie, co wobec energicznych operacyj sprzymierzeńców bynajmniej nie jest wykluczone, to musieliby Włosi przełożyć jeszcze dalej wstecz swe stanowiska.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacyi.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 7 listopada. Urzędowo ogłaszają dnia 7 listopada:

(Z włoskiego teatru wojny).

Włosi są w pełnym odwrocie ku rzece Piave. Nasze operacye pościgowe przebiegają planowo. Oskrzydlające współdziałanie austro-węgierskich wojsk górskich zmusiło kilka tysięcy Włochów na południowy zachód od Tolmezzo do poddania się.

(Z wschodniego i albańskiego teatru wojny).

Nic ważnego.

Szef sztabu generalnego.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą dnia 7 b. m. wieczorem:

Pościg czyni korzystne postępy. Wojska dotarły do Liwenzy. Ponownie wzięto kilka tysięcy jeńców do niewoli,

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 7 listopada. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 7 listopada:

(Z włoskiego teatru wojny).

W górach i na równinie weneckiej pościg trwa dalej. Wzięto do niewoli kilka tysięcy jeńców.

(Z zachodniego teatru wojny).

We Flandryi wczoraj walczono. Po olbrzymim ogniu huraganowym wczesnym rankiem dywizye angielskie poszły do ataku od Poelcapelle aż do toru kolejowego Ypern Roulers i na wzgórza Becolaere Ghelouvelt.

Na północ od Passendaele załamał się atak w naszym ogniu obronnym. Do Passendaele nieprzyjaciel wtargnął. Wytrwałą walką odebrano mu wschodnią część wsi. Około południa wprowadził nieprzyjaciel do walki nowe siły. Zdołał on miejsce włamania się pod Passendaele rozszerzyć tylko lokalnie. Nasze stanowisko przebiega na wschodnim skraju wsi.

Atak skierowany na wzgórzu Becolaere znacznemi siłami rozbił się po większej części już przed naszemi liniami, gdzie zaś nieprzyjaciel zdołał wtargnąć, został zwyciężony w walce z bliska. Działanie naszego ognia niszczącego wstrzymało ataki, które się później przygotowały.

Na polu bitwy trwała zacięta walka artyleryi, aż do późnej nocy.

U innych armii zachodniego frontu na wielu miejscach odżyła czynność działowa, a spotęgowała się szczególnie na wschodnim brzegu Mozy, a przy Sundgan doszła do wielkiej gwałtowności.

Na terenie wschodnim i macedońskim nie było większych działań bojowych.

Pierwszy generalny kwatermistrz:
Ludendorff.

WOJNA.

Z frontów bojowych.

Biuro Wolffa ogłasza dnia 7 b. m. wieczorem:

W niektórych odcinkach frontu we Flandryi wzmocniona czynność bojowa. W Sundgan walki koło Kammersweiler i Herdoweiler.

W dolinie weneckiej w pościgu dotarliśmy do Liwenzy. Wzięto kilka tysięcy jeńców.

Pogrom Włoch.

Neue Freie Presse pisze, że cały front włoski od doliny Sugany aż do morza został zwinięty. Nad górnym biegiem Piave masy cofających się wojsk włoskich utworzyły zator. Naczelna komenda armii włoskiej ściąga pospiesznie wszystkie rezerwy, aby swej armii nad Isonzem, umożliwić stawianie oporu między Tagliamento a Piave. Komenda ta zdaje sobie dokładnie z tego sprawę, że w razie niemożności stawienia oporu w tem miejscu, katastrofa wojsk włoskich może przybrać jeszcze większe rozmiary i spowodować w dalszym ciągu zajęcie bardzo ważnych pod względem strategicznym punktów, które naczelne kierownictwo niezbyt silnie obwarowywało nie przypuszczając, iżby wojska austro-niemieckie mogły przełamać linię włoską.

Wojenni korespondenci pism holenderskich zaznaczają, że wojska austro-węgierskie i niemieckie przeprowadzają w sposób precyzyjny oskrzydlanie armii włoskiej. Jeżeli wojskom tym uda się oskrzydlenie w pewnem miejscu, o którem na razie nie wspominają ci korespondenci, całe masy wojska włoskiego dostaną się znowu do niewoli a Wenecya prędzej, niż to można przypuszczać, mogłaby wpaść w ręce zwycięzców. Korespondenci ci dalej podnoszą, że z chwilą przełamania frontu włoskiego naczelne kierownictwo włoskie jakby poprostu straciło głowę. Zapomniano chyba wydać cały szereg zarządzeń obronnych, gdyż w miejscach nawet, gdzie atakowały stosunkowo nieliczne siły austro-węgierskie i niemieckie, nie było żadnej obrony, a żołnierze, objęci jakąś paniką, po pierwszych wystrzałach opuszczali swe stanowiska. Na innych znowu miejscach rozpaczliwy a bohaterski opór Włochów złamały wspaniałe ataki wojsk austryackich.

Według dzienników włoskich, zaniepokojenie o losy Wenecyi jest olbrzymie. Pisma mocno konfiskowane oświadczają, że zajęcie Wenecyi byłoby ciosem zadanym w serce ludności włoskiej.

Z licznych miejsc Włoch donoszą, iż groźny ruch rewolucyjny wzmaga się ustawicznie. W większych i mniejszych miastach włoskich oraz wsiach przychodzi do rozruchów, które nie mają już obecnie tła ani politycznego ani głodowego, lecz jedynie tylko są wynikiem rozgoryczenia, zniechęcenia i zmęczenia narodu włoskiego wojną.

Maasbode dowiaduje się od marynarzy angielskich przybyłych do Rotterdamu, że także i amerykańskie wojska idą do Włoch. Z końcem zeszłego tygodnia przybyły do Anglii większe oddziały wojsk amerykańskich, które według oświadczenia marynarzy zostały natychmiast wysłane do Włoch.

Sprostowanie plotki o Alzacyi i Lotaryngii

Nordd. Allg. Ztg. pisze: Mimo kilkakrotnych zaprzeczeń, pojawiają się znowu pogłoski o rzekomych propozycyach rządu niemieckiego w sprawie odstąpienia Francyi Alzacyi i Lotaryngii. *Manchester Guardian* donosi obecnie z Paryża, że rząd niemiecki wezwał Brianda, by przybył do Szwajcaryi, by tam z ks. Bülowem albo też z kanclerzem państwa się zeszedł i omówił sprawę Alzacyi i Lotaryngii. Doniesienia te podobnie jak wszystkie inne w tej sprawie, należą do rzędu bajek.

Komunikat turecki.

Z dnia 6 b. m. Turcy ostrzeliwali skutecznie wyspę Arwad u wybrzeża Syryi. Pociskami zatopili w porcie Arwad okręty, mianowicie żaglowce, jedną łódź parową i dwa parowce o pojemności po 4000 tonn.

Na froncie synajskim ogień działowy. Z innych frontów niema nic nowego.

Komunikat bułgarski.

Z dnia 6. b. m. Na froncie maced. słaba czynność ogniowa. Nieco znaczniejsza w okolicz Mogleny. Na wschód od Wardaru. po nieudałym ataku nieprzyjacielskim, było spokojnie. W okolicy Morihowo i nad Strumą ogniem spędzono kilka oddziałów wywiadowczych nieprzyjaciela i pojmano przytem pewną liczbę żołnierzy. W Dobrudży mała czynność bojowa.

Nowy gabinet włoski.

Do *Journal de Geneve* donoszą z Rzymu: Nowy gabinet składa się z 16 ministrów i 16 podsekretarzy stanu. Każdy minister ma przydanego sobie viceministra. Dziennik wskazuje na skład gabinetu, do którego wchodzą katolicy, liberali, republikanie, radykali i konserwatyści. Między podsekretarzami stanu znajduje się jeden katolik, jeden liberał i jeden niepolityk. Reszta podsekretarzy to liberali, z których 9/10 są jawnymi zwolennikami Giolittiego. Jeżeliby przypadkiem Giolitti znowu doszedł do władzy, to zastałby już cały swój sztab w urzędzie i miałby tylko obsadzić świeżo kilka posad ministeryalnych i 2 lub 3 miejsca podsekretarzy.

Układ amerykańsko-japoński.

Z Waszyngtonu telegrafują: W notach wymienionych między margr. Islij'em a sekretarzem stanu Lansingiem oświadczają rządy Japonii i Stanów Zjednoczonych, że uważają za wskazane opublikować w obecnym momencie jeszcze raz swoje wspólne życzenia i zamiary względem republiki chińskiej, aby usunąć złośliwe pogłoski, które się od czasu do czasu pojawiają, dlategoteż oba rządy oświadczają co następuje: 1) Stany Zjednoczone przyznają, że Japonia posiada z powodu bliskości swego obszaru specyalne interesa w Chinach, a przedewszystkiem w obszarach graniczących z jej posiadłościami, 2) terytoryalna suwerenność Chin mimo tego pozostaje nienaruszona. Stany Zjednoczone ufają bezwzględnie ponownym zapewnieniom Japonii, że jakkolwiek jej położenie warunkuje specyalne jej interesa, nie będzie ona w sprawach handlowych robiła dla innych narodowości żadnej różnicy i nie zakwestyonuje praw handlowych przyznanych przez Chiny w obradach innym państwom; 3) Stany Zjednoczone i Japonia nie zamierzają w jakikolwiek sposób uszczuplać niezawisłości lub nietykalności terytoryalnej Chin. Są one i nadal zwolennikami otwartych drzwi i równouprawnienia handlowego i przemysłowego w Chinach; 4) Japonia i Stany Zjednoczone oświadczają się równocześnie przeciwko nabywaniu specyalnych praw lub przywilejów w Chinach przez mocarstwa, wskutek czego niezawisłość lub terytoryalna całość Chin mogłaby być naruszona, lub prawa obywateli któregoś z państw uszczuplone w wykonywaniu handlu lub przemysłu-

Dnia 3. b. m. tj. w dniu podpisania umowy, Islij odjechał do Japonii.

Ciekawa dyskusya w angielskiej Izbie gmin

W ciągu dyskusyi w Izbie gmin nad rezolucyą pokojową Macdonalda, minister spraw zagranicznych Balfour oświadczył, że jego zdaniem podobna dyskusya jak najmniej przyczyni się do możliwie szybkiego zawarcia pokoju. Z wywodów niektórych mowców możnaby wywnioskować, jakoby Alzacya i Lotaryngia były głównym celem wojny. Takie zapatrywanie byłoby zapoznawaniem celów poprzedniego i obecnego rządu jakoteż kraju całego. Balfour oświadczył, że był jednym z tych, którzy życzyli sobie, aby urządzenia wolnościowe zostały rozszerzone na całą Europę, ale nigdy nie sądził, by było rzeczą mądrą lub możliwą, aby jeden kraj przypisywał drugiemu formę rządów i sposób jak ma żyć na swojej ziemi (Potakiwania). Mowca zwraca się następnie przeciwko zarzutom p. Smitha, jakoby rząd rozszerzył swoje cele wojenne tak dalece, że ich programem objęte są także cele, co do których Anglia nie jest bezpośrednio interesowana. Nie jest prawdą, by istniał jakikolwiek traktat, na podstawie którego niemiecka część lewego brzegu Renu miała być wydana Francyi. Ataki Smitha, skierowane przeciwko rządowi — zdaniem mowcy — mogą w błąd wprowadzić zagranicę co do właściwych celów wojny sojuszników, którzy otwarcie ogłosili, że ich celem jest oswobodzenie małych ludów i możliwie rychłe zaprowadzenie urządzeń konstytucyjnych w państwach europejskich, a to w ramach odpowiadających życzeniom danych ludów.

Odebranie obszaru niemieckiego państwu niemieckiemu nigdy nie było celem sojuszników. Z mów wygłoszonych w Izbie możnaby przyjść do wniosku, że ze wszystkich ogłoszonych celów wojennych sprawa Alzacyi i Lotaryngii zajmuje wyjątkowe stanowisko. Naturalnie, że chcemy oddania Francyi Alzacyi i Lotaryngii (Potakowania), ale nie jest to nasz jedyny cel wojny. Chcemy stworzyć ludom Europy możność swobodnego rozwoju na podstawach historycznych i kulturalnych. Nota papieska wspomina o Belgii i Polsce, tymczasem nota Mocarstw centralnych ani słowem nie wspomina o tych dwu państwach. Czyż Niemcy godzą się na swobodny rozwój Polski w granicach jej należnych?

Zarzucają nam — powiada Balfour — tendencye imperyalistyczne. Czy to ma być dowodem naszych tendencyj imperyalistycznych, że chcemy, by Alzacya i Lotaryngia wróciły do Francyi, by ludy rasy włoskiej rozwijać się mogły pod własnymi rządami na podstawach historycznych i kulturalnych, by Rumuni byli pod panowaniem rumuńskiem, by Serbowie byli pod jednolitem wielkiem panowaniem?

Wiemy, że i w Niemczech są warstwy pragnące urządzeń prawdziwie demokratycznych, pragnące równouprawnienia narodów, te ale warstwy nie mają w Niemczech ani wpływu ani głosu. Mowca uważa także za bezcelowe zwoływanie konferencyi międzynarodowej lub zasiadanie przy wspólnym stole obrad, jak długo wojna się jeszcze toczy, gdyż wszystkie dotychczas odbyte konferencye wydawały skuteczne owoce tylko wówczas, gdy sprawa była już do obrad dojrzała. Dlatego też Anglia, nie może jeszcze zasiąść do obrad ze swymi przeciwnikami, lecz prowadzić musi wojnę dalej aż do osiągnięcia wytkniętego celu.

Po mowie Asquitha, na wniosek Bonara Lawa, zamknięto dyskusyę 232 głosami przeciw 33, poczem rezolucyę Macdonalda odrzucono.

Otwarcie mostu na Wiśle
koło Annopola.

Z Lublina donoszą: Koło Annopola w powiecie janowskim odbyło się wczoraj uroczyste otwarcie monumentalnego mostu na Wiśle o długości 852 m.

Od rana gromadziła się już ludność okoliczna, aby być świadkiem tego zdarzenia które będąc uwieńczeniem wspaniałego dzieła techniki wojennej, ma równocześnie pierwszorzędną doniosłość dla gospodarczego rozwoju całej tej części kraju. Na prawym brzegu Wisły, gdzie poczyniono przygotowania do uroczystości, oczekiwali przybycia generał-gubernatora komendanci okolicznych powiatów ze swymi oficerami i urzędnikami, personal budowy mostu, deputacye innych komend wojskowych, gmin, stowarzyszenia z chorągwiami, oraz młodzież szkolna. Kompanii honorowej dostarczył 11 batalion saperów, orkiestry 58 pułk piechoty.

O godzinie 11 zjawił się generał-gubernator z orszakiem, odbył przegląd kompanii honorowej i przyjął raport służbowy oficerów, poczem w imieniu ludności miejscowej przemówił do niego właściciel ziemski p. Leon Henpel, dając wyraz radości, że może przywitać generał-gubernatora w tych dniach tak doniosłych dla narodu polskiego, a równocześnie podziękować mu za okazywaną tym stronom Polski życzliwość.

Generał-gubernator podziękował w odpodziedzi za liczne zjawienie się ludności na tę uroczystość. Jest to dowodem, że austro-węgierskie władze starają się wszelkiemi siłami o podniesienie kraju i przygotowanie gruntu pod przyszły Rząd Polski, który już w najbliższym czasie obejmie dalsze prowadzenie prac rozpoczętych. Generał-gubernator zakończył, przypominając zaniedbanie kraju w czasie sto lat z górą trwającej gospodarki rossyjskiej i wskazał na kulturalne rezultaty pracy ostatnich lat, która dzięki współdziałaniu władz okupacyjnych i ludności, wydała tak pocieszające owoce.

Mowę generał-gubernatora przyjęto ożywionymi oklaskami.

Następnie ofiarował burmistrz miasta Annopola polskim zwyczajem generał-gubernatorowi chleb i sól, co również zrobił przedstawiciel gminy żydowskiej.

Generał-gubernator zapewnił delegacyę gminy żydowskiej, że ludność żydowska cieszy się zupełnem równouprawnieniem, musi się jednakże starać wszelkiemi siłami o udowodnienie, że uważa się za pełnowartościowych obywateli Polski do której należy już od wieków.

Następnie superior polowy msgr. Czyżewski, który ludność tych okolic zna jeszcze za czasów pierwotnych walk w r. 1914 wygłosił przemówienie w języku polskim i niemieckim, w którem podniósł, że cała Monarchia i siła zbrojna jednoczy się sercem z Cesarzem Karolem w dniu Jego Imienin. Ludy Monarchii i armii pamiętają, że mają w Nim Władcę, który umiłował pokój, lecz potrafił też opuścić straszliwy miecz na głowy nieprzyjaciół, aby wymusić pokój sprawiedliwy dla Państwa.

Złożywszy Monarsze żołnierskie ślubowanie wierności mówił mowca dalej:

Stoimy na mozolnie zdobytej ziemi!

Ludu annopolski! Wzruszenie mnie ogarnia na wspomnienie o dniu 23 sierpnia 1914 r. kiedy to tu pod Annopolem i Księżomierzem brała chrzest ogniowy krakowska 12 dywizya piechoty, złożona z żołnierzy polskich, niemieckich i czeskich.

Po modłach dziękczynnych na polu bitwy musiałem spełnić smutny obowiązek, pogrzebać zmarłych zwycięzców. Boże miłosierny! — Tak dotąd zawsze modliłem się wśród wrzawy bitwy — spraw, aby tyle krwi serdecznej nie lało się daremnie. I Bogu niechaj będą dzięki, z krwi naszych bohaterów wyrosła wolność tego kraju. Nieszczęśliwa Polska uwolniła się od tyranii moskiewskiej i uzyskała teraz dzięki wielkodusznym aktom Obu zwycięskich Cesarzy, własny rząd, w którego ręku spoczywa jej szczęsna przyszłość. Uczucie głębokiej wdzięczności i czci wyra-

ziła w dniu 27 października Rada Regencyjna naszemu Monarsze. Jestem przekonany, że każdy Polak pozostanie wdzięczny Bogu i naszym bohaterom, bo w tej wojnie światowej ukuto trwały związek między Monarchią a Polską. Ciężka wojna nakłada wprawdzie jeszcze na każdego obywatela wiele ofiar, ale ta droga ciernista prowadzi do owoców pokoju. Oby Matka Boska Częstochowska, której nasz głęboko wierzący Monarcha ofiarował posąg przed świątynią, ubłagała rychły pokój dla wszystkich.

W rzędzie prac kulturalnych, których c. i k. generał-gubernatorstwo dokonało na wszystkich polach na pożytek dotkniętego niedolą kraju, staje dzisiaj dzieło pomnikowe, które zaszczyt przynosi swoim budowniczym i naszej Monarchii. Oby ten nowy most, któremu Kościół dziś daje błogosławieństwo, wyszedł na pożytek ludzkości. Tak nam Panie Boże dopomóż!

Następnie udali się goście wraz z tłumem widzów do zaimprowizowanej kaplicy przy moście, gdzie ks. kanonik Czyżewski odprawił Mszę polową.

Pod odśpiewaniu „Te Deum" wystąpił kierownik budowy podpułkownik Barger i podziękowawszy generał-gubernatorowi za przybycie, wskazał na ogrom prac dokonanych w ciągu dwuletniej budowy. Nad całą tą olbrzymią pracą czuwał porucznik dr. inżynieryi Fiedler. Dziełu temu poświęcił on wszystkie siły i wielką wiedzę i mimo przeszkód żywiołowych doprowadził je do pomyślnego końca. Dzień dzisiejszy może go napawać słuszną dumą.

Prośbą zwróconą do generał-gubernatora, aby przeciął sznur u wejścia na most, zakończył podpułkownik Barger swoje przemówienie, poczem porucznik Fiedler skreślił w następujących słowach przebieg budowy:

Ekscelencyo! Most, który dziś został otwarty przez Ekscelencyę, jest już czwartą tego rodzaju budową na tem miejscu. W lecie 1914 r. poczyniły tu nasze wojska przygotowania do budowy mostu. Następnej zimy i wiosny, aż do chwili zwycięskiej ofenzywy naszych wojsk, stał tutaj most rossyjski, który następnie został spalony. Jeden z austro-węgierskich batalionów mostowych zbudował tu następnie most o wiązaniach wiszących, obok zaś na tramach z czasów rossyjskich jeszcze i most pomocniczy. Prowizoryczny ten most przetrwał choć z ciężkiem uszkodzeniem, krę w grudniu 1915 r. i w lutym 1916. Otrzymałem rozkaz usunięcia tych przeszkód. Dnia 5 maja 1916 nadeszła decyzya naczelnej komendy armii, przychylająca się do wniosku generalnej gubernii, przebudowania starego mostu, co w danych warunkach równało się nowej budowie, tylko w trudniejszych okolicznościach. Drzewa dostarczyły lasy rządowe koło Browa; wkońcu maja 1916 r. został wbity pierwszy pal w dno rzeki. Siła nośna mostu została tak obliczoną, że środkiem mogą jechać, przy największem obciążeniu, dwie kolumny moździerzy 30·5 cm., równocześnie zaś bokiem przechodzić tłum ludzi dający obciążenie 460 klg. na metr kwadratowy. Most spoczywa na przęsłach grupowych, składających się z 42 pali wbitych na głębokość 10 m. w dno rzeki. W połowie grudnia 1916 r. był most długości 650 m na głównem korycie rzeki ukończony i został natychmiast otwarty dla ruchu miejscowego i budowlanego.

Wielką trudność sprawiło uprzątnięcie starego mostu, użytego jako rusztowanie. Po żmudnem usunięciu pomostu, trzeba było około 2000 pali, często przy użyciu 80.000 kg. siły pociągowej w najmroźniejszej porze roku wydobywać z dna rzeki. Szczególnie ciężką krę tegoroczną przetrzymał most bardzo dobrze, w znacznej części dzięki wielkiej rozpiętości przęseł. Wojsk. techniczny personal budowy, mostu tworzyli oprócz kierownika budowy jeden sierżant jednoroczny i dwaj kaprale pionierów. Całej pracy dokonano pod kierunkiem tego małego sztabu wyłącznie krajowemi siłami. Przy budowie użyto 6500 metrów drzewa, przywiezionego przez 10.000 podwód, 8000 metrów metrycznych faszyny i 12.000 metrów metrycznych kamienia zużyto dla umocnienia przęseł i brzegów. Koszt samej budowy mostu bez liczenia drzewa i kosztów budowy dojazdów, wynosi łącznie z uprzątnieniem starego 1,700.000 kor. Że budowa mostu mimo nieprzychylnych warunków, niekorzystnej pory roku i braku potrzebnych sił pomocniczych mogła być szczęśliwie doprowadzoną do końca, zawdzięczać należy przedewszystkiem staraniom i pomocy naczelnego kierownika budowy podpułkownika Bargera. Dostawa olbrzymiego materyału budowlanego jest znów zasługą komendata flotyli Wiślanej, jak z drugiej strony dostarczenie podwód zasługą komend powiatowych.

Wreszcie wspomniał mowca z uznaniem o kilku najważniejszych towarzyszach pracy, jednorocznym sierżancie Winternitzu i o zmarłym niedawno na czerwonkę, kapralu Sellenreichu i kapralu Schneiderze, wreszcie o licznych majstrach i robotnikach, którzy zrazu niewyszkoleni, w ciągu pracy wyrobili się na dzielnych współpracowników.

Generał-gubernator podziękował obu oficerom i wszystkim żołnierzom, zatrudnionym przy pracach około mostu, poczem rozmawiał z najstarszym werkmistrzem Reszkem, który zwrócił się do niego z następującą przemową:

Ekscelencyo! Z początkiem roku zeszłego wezwano nas, abyśmy przyjęli pracę przy budowie tego mostu. Inżynier nadporucznik Fiedler dał nam plan niezwykłej konstrukcyi. Niejeden z nas pracowników myślał, że jak przyjdą wiatry, burze, mrozy i lody, to go zwalą, ale most przez nas postawiony, oparł się wszelkim szturmom, jakie w niego uderzały. Most ten jest ozdobą naszej starej rzeki Wisły, jest ozdobą całej tutejszej okolicy Polski. Lecz nie naszą jest zasługą, że stoi tak wielka i piękna budowla, zasługa to jest szanownych, zacnych panów inżynierów. A przedewszystkiem wielka jest zasługa i chwała Państwa i Rządu austryackiego, że nie szczędzi koron dla poprawy starych, budowy nowych dróg i szos w okupowanej Polsce, daje znaczne fundusze na budowę mostów, bo mu wiadomo, że na naszej kochanej rzece Wiśle staje nie pierwszy ten most. A z tych wydanych wielkich sum kto korzysta? Oto żywi się już przeszło dwa lata najbiedniejszą i najsłabszą ludność polską. Tysiące, setki tysięcy karmi się tylko tym zarobkiem.

Ciebie, Ekscelencyo, w tym kątku ziemi Lubelskiej serdecznie witamy a zarazem dziękujemy, żeś nie żałował trudów i przyjechał na ten dzień tak dla nas uroczysty. Przedstawiamy Ci, Ekscelencyo, tę naszą pracę i oddajemy, abyś ją przyjął, obejrzał i oddał dla wygody i użytku tutejszych mieszkańców.

Ekscelencyo! Piastujesz wielki i odpowiedzialny przed całym polskim narodem urząd. Masz moc robić dobrze. Bądź nam ojcem i opiekunem. Wspieraj nas i prowadź, za co będą cię błogosławić polskie pokolenia przez wieki.

Hrabia Szeptycki generał-gubernator niech żyje!

Przy ostatnich słowach Raszkego wybuchła wśród obecnych tłumów radość i gorące okrzyki na cześć hr. Szeptyckiego.

Generał-gubernator odpowiedział, że pochwała władz austro-węgierskich z ust człowieka z ludu, przejmuje go szczególnem zadowoleniem. Hr. Szeptycki wskazał przytem na doświadczenia, ktore robotnicy krajowi zebrali podczas budowy tego już trzeciego, wzniesionego przez władze austro-węgierskie mostu na Wiśle, a które będą mogli spożytkować dla dobra kraju.

Te słowa generał-gubernatora wywołały na nowo entuzyastyczne owacye.

Następnie dokonał hr. Szeptycki ceremonii oddania mostu do użytku, przez przecięcie sznura u wejścia.

W podniosłej tej uroczystości uczestniczyli oprócz wymienionych, szef cywilny JE. Madeyski, generał-major Scheyble, szef sztabu generał-gubernatora Hausner, sekretarz ministeryalny dr. Rozwadowski, oraz wielu wyższych oficerów i urzędników.

Generał-gubernator wysłał po otwarciu mostu następujące telegramy:

Do naczelnej Komendy armii! Donoszę, że otworzyłem w dzisiejszym dniu uroczyście Imieniem Jego Cesarskiej Mości Naczelnego Wodza, w obecności zastępców c. i k. władz, wszystkich warstw publiczności, mający 852 metrów długości most koło Annopola, zbudowany kosz tem 1,700.000 koron i oddałem do użytku publicznego.

Generał-major *Szeptycki.*

Do XII. dywizyi piechoty, jakoteż do generała piechoty Kestranka, ówczesnego komendanta tej dywizyi, wysłał generał-gubernator następujące telegramy:

Z okazyi uroczystego otwarcia przez c. i k. Zarząd wojskowy zbudowanego mostu koło Annopola, wspominam ze szczerym podziwem wspaniałe czyny wojenne XII. dywizyi piechoty, która w roku 1914 brała w tej okolicy chrzest ogniowy, oraz jej znakomitego dowódzcę, generała piechoty Kestranka.

Generał-major *Szeptycki.*

Z ROSSYI.

W parlamencie przedwstępnym minister Kereńskij na zapytanie, co rząd zamyśla uczynić, by uniemożliwić usiłowania maksymalistów do opanowania władzy państwowej odpowiedział co następuje: Im więcej się zbliża dzień zebrania konstytucyjnego, z tem większym naciskiem podejmowane są próby niedopuszczenia do zebrania się zgromadzenia. Próby te wychodzą przedewszystkiem z 2 stron: ze skrajnej lewicy i ze skrajnej prawicy i uwydatniają się w artykułach zdrajcy państwa Lenina. Usiłowania te — mniejsza o to, czy są świadome, czy nie — nie przyniosą korzyści proletaryatowi niemieckiemu, lecz przyczynią się do tego, by panującym warstwom niemieckim otworzyć nasz front, otworzyć ten front dla wojsk niemieckich Cesarza Wilhelma i jego przyjaciół.

Ze względu na spór między sztabem generalnym gubernatora wojskowego Petersburga i wydziałem wojskowym Rady robotniczo-żołnierskiej oświadczył w dalszym ciągu Kereńskij: Władza wojskowa nigdy nie mogła uznać żądań wydziału za zgodne z ustawą. Wydział na pozór rozpoczął rokowania, okazał nawet skłonność do następstw, rozpoczął jednak potajemnie rozdzielać między robotników broń i amunicyę. Oto jest powód, dla którego ludność Petersburga uważam za powstańców. Natychmiast kazałem rozpocząć śledztwo i dokonać koniecznych aresztowań.

W tem miejscu lewica przerywa Kiereńskiemu ironicznymi okrzykami, Kiereński zwraca się do lewicy i woła, że rząd raczej da się zabić, aniżeliby miał zrezygnować z obrony czci, bezpieczeństwa i niezawisłości państwa. Następnie odczytał depesze, w których armia domaga się jak najenergiczniejszych zarządzeń w Petersburgu i przyrzeka Kiereńskiemu poparcie.

Kiereńskij zakończył oświadczeniem, że kraj cały, wszystkie klasy i stronnictwa przygotowane być muszą do walki ze zbliżającem się niebezpieczeństwem i domagał się natychmiastowego oświadczenia, czy rząd liczyć może w swych decydujących zarządzeniach przeciwko nieprzyjacielowi ojczyzny na poparcie ze strony przedwstępnego parlamentu.

Według uzupełniających doniesień, spór między rewolucyjnym wydziałem wojskowym, niedawno ustanowionym przez petersburską Radę r. z., a sztabem gen. okręgu wojskowego stolicy przedstawia się jak następuje: W nocy 4. b. m. członkowie wydziału przybyli do sztabu gen. i zażądali prawa do kontrolowania wszystkich jego rozkazów, oraz brania udziału w jego naradach wojskowych. Naczelny dowódzca wojsk petersburskich odrzucił to żądanie. Na to Rada r. z. zwołała zebranie posłów załogi, a to wysłało do wszystkich pułków telegram, w którym doniesiono Radom żołnierskim, że Rada r. z. w skutek opornego stanowiska sztabu gen., który nie chce uznać rewolucyjnego wydziału wojskowego, zrywa ze sztabem gen., uważając go odtąd za organizacyę wrogą demokracyi. Odtąd wojska mają słuchać jedynie takich rozkazów, które są podpisane przez wojskowy wydział rewolucyjny. Zarazem rewolucyjny wydział wojskowy ogłosił odezwę do żołnierzy i robotników, jakoteż do ludności stolicy, w której równocześnie z oznajmieniem, że wydział zamianował osobnych pełnomocników celem kierownictwa wojskowego najważniejszych punktów w Petersburgu i okolicy, oświadczono, że wydział jest nietykalny.

Dowiedziawszy się o tem zachowaniu się wydziału, rząd tymczasowy wezwał go, aby odwołał treść telegramu. Wydział odmówił i postanowił stawić opór. W tym celu Rada robot.-żołn. kazała zgromadzić wojsko i karabiny maszynowe w miejscu swych zebrań. Rząd tymczasowy postanowił na razie nie uciekać się do siły orężnej, bo spodziewa się załagodzić spór pokojowo.

Dnia 5 b. m wieczorem rząd tyczasowy na plenarnem zebraniu uchwalił uznać wydział za urządzenie nielegalne i wezwał ministra sprawiedliwości, aby sądownie ścigał jego członków. Zarazem pozostawiono władzom wojskowym swobodę co do zarządzeń na wypadek, gdyby wybuchł bunt przeciw rządowi.

Wedle doniesienia *Pet. Agencyi telegr.*, zaostrzył się wczoraj wieczorem znacznie konflikt między sztabem generalnym okręgu wojskowego Petersburga a rewolucyjnym wojskowym komitetem Rady robotniczo-żołnierskiej. Obrady rozpoczęte z obu stron na podstawie wzmocnienia czynników demokratycznych w sztabie generalnym zostały po południu przerwane, ponieważ komitet otrzymał doniesienie, że gubernator wojskowy Petersburga w nocy ściągnął wojska w okolice stolicy, a głównie do Peterhofu, Pawłowska i Carskiego Sioła. Wobec tego faktu wydał komitet swoim wojskom rozkaz odmówienia posłuszeństwa rządowi. Dalszego zaostrzenia doznała sytuacya przez to, że Kereńskij zabronił dalszego wydawania 3 pism maksymalistycznych i 2 prawicowych. Około godziny 5 wieczorem wydały władze rozkaz zburzenia mostów między dzielnicami robotniczemi a centrum miasta i unieruchomiły w ten sposób całą komunikacyę uliczną miasta. Miasto strzeżone jest przez wojsko wierne rządowi.

Oddział żołnierzy marynarki pod dowództwem wydziału rewolucyjnego bolszewików obsadził biura urzędowej *Petersburskiej Agencyi tel.*, centralę telegrafu, Bank państwowy i ministerstwo marynarki, gdzie odbywają się posiedzenia Rady republiki. Wobec sytuacyi posiedzenie Rady republiki zawieszono. Dotychczas nie doniesiono o zaburzeniach, z wyjątkiem kilku wypadków wykroczeń apaszów. Ruch i życie w stolicy odbywa się normalnie.

Dzienniki donoszą: Rząd wezwał dotychczasowego ministra wojny, aby wyjechał z Petersburga. Generał Wierchowskij wieczorem wyjechał nad jezioro Ładoga, gdzie znajduje się sławny klasztor. Dzienniki mniemają, że ustąpienie Wierchowskiego pociągnie za sobą ważne zmiany w naczelnej komendzie.

Rząd zgodził się na projekty ustaw w sprawie stosunków politycznych między Rossyą a Finlandyą oraz badanie ich przez Sejm finlandzki. Ustawy te postanawiają, że Finlandya pozostaje w jednym obszarze połączona z Rossyą, ale otrzymuje własny rząd i władzę prawodawczą. Finlandya staje się rzecząpospolitą z osobnym prezydentem i osobną Radą ministrów. Ministrowie, którzy zajmować się będą sprawami wojny i pokoju, będą wspólni dla Rossyi i Finlandyi. Traktaty z obcemi państwami zawierać będzie Rossya.

W powiecie Iwanowo-Wozniesieńskim, gdzie znajdują się wielkie fabryki sukna, zastrajkowało 300.000 robotników.

KRONIKA.

Lwów, 8 listopada 1917.

Kalendarz.

Piątek (9 listopada):

Teodora m. — Nestora m. — Bogodara.

Wschód słońca o godzinie 6·27 rano, zachód słońca o godzinie 3·48 po południu.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 8 Cel.

— **Siódma pożyczka wojennna.** Zarząd gminy m. Lwowa uchwalił na wczorajszem posiedzeniu magistratu subskrybować na siódmą pożyczkę wojenną kwotę 500.000 kor.

— **O przedłużeniu terminu ważności niektórych znaczków pocztowych.** Reskryptem z 16 października br. zawiadomiło Ministerstwo handlu, że wydane rozporządzeniem tegoż Ministerstwa z 22 września 1916 (dz. rozp. poczt. i tel. nr. 79 z r. 1916) marki listowe po 15, 20, 25 i 30 hal., karty korespondencyjne pojedyncze i podwójne, listy kartkowe z podobizną ś. p. Cesarza Franciszka Józefa I marki pospieszne (trójkątne) są nadal dopuszczalne i ważne do 1 marca 1918.

— **Pomoc kredytowa dla rękodzielników.** Izba rękodzielnicza zawiadamia interesowanych, że Namiestnictwo (Centrala krajowa dla gospodarczej odbudowy Galicyi) Sekcya III., wydała regulamin w sprawie pomocy kredytowej dla przedsiębiorstw przemysłowych i rękodzielniczych w Galicyi. Wszelkie pouczenia i objaśnienia w uzyskaniu tej pomocy przez dostarczenie maszyn, narzędzi surowców, pożyczek gotówkowych i subwencyj udziela Izba rękodzielnicza w godzinach przedpołudniowych.

— **Posiedzenie magistratu** odbyło się wczoraj przed południem pod przewodnictwem dr. Rutowskiego. Magistrat uchwalił wypłacić zarządowi przytuliska im. św. Józefa, przy ulicy Piekarskiej 468 K tytułem zwrotu kosztów utrzymania dzieci w październiku 1917 r. Oprócz innych spraw administracyjnych magistrat wymierzył 30 osobom kary za przekroczenia aprowizacyjne, a mianowicie: 21 osób ukarano aresztem od 7—14 dni, 9 osobom zaś wymierzono wysokie grzywny.

— **Sprzedaż skonfiskowanych towarów.** Jak wiadomo, policya skonfiskowała w ostatnich czasach znaczną ilość artykułów spożywczych i przedmiotów codziennego użytku, które wykryto u handlarzy, uprawniających handel łańcuchowy.

Dowiadujemy się, że dyrekcya policyi porozumiała się w sprawie sprzedaży tych artykułów z magistratem, który zarządził otwarcie specyalnego sklepu przy ul. Akademickiej, gdzie wszelkie towary już przedtem skonfiskowane, jak i inne, ewentualnie pochodzące z następnych rewizyj, będą wyłącznie w tym sklepie sprzedawane po cenach unormowanych taryfą maksymalną.

— **Zmiana cen taryfy maksymalnej.** Onegdaj odbyło się posiedzenie komisyi dla regulowania cen pod przewodnictwem dr. Schleichera. Niemal nad każdym punktem taryfy maksymalnej przeprowadzono szczegółową dyskusyę, w której zabierali głos fachowi referenci i członkowie miejskiej Rady gospodarczej.

Szczególnie ożywioną dyskusyę wywołała sprawa masła, mleka i węgla. Szczegółowy wykaz cen obowiązujących wedle nowej taryfy maksymalnej, uchwalonej na onegdajszem posiedzeniu, będzie ogłoszony, jak zwykle, drukiem z podaniem terminu wprowadzenia w życie postanowień tej taryfy.

— **Na rzecz młodzieży szkolnej.** Wczoraj w południe nastąpiło otwarcie kuchni wojennej przeznaczonej wyłącznie dla młodzieży szkolnej. Lokal przy ul. Piekarskiej odnowiono i wprowadzono w administracyi wiele korzystnych zmian i udogodnień. Gmina m. Lwowa, która prowadzenie i tej także kuchni ujęła w swe

ręce, nie szczędziła kosztów na zakupno naczynia stołowego, przyborów i t. p. Obiady otrzymuje młodzież seryami od godziny 12 do 2 30 po południu; czas obiadu jednej partyi wynosi pół godziny. Dotychczas wydano przeszło 1600 legitymacyj, oznaczając serye innym kolorem wydawanego przekazu.

— **Związek prezesów Rad powiatowych** podaje do wiadomości, że sekretaryat Związku objął p. Maryan Szaynowski, wicesekretarz Wydziału krajowego.

W sprawach Związku należy się zwracać do tegoż sekretarza (Lwów, Gmach sejmowy) ustnie lub pisemnie.

— **Podróż bez legitymacyj.** Władze wojskowe w Krasnem przytrzymały 12 osób, które do ściślejszego obszaru wojennego jechały bez przepisanych legitymacyj. Komenda etapowa w Krasnem odstawiła te osoby do policyi lwowskiej, skąd będą one wysłane szupasem do miejsc zamieszkania.

— **Stan zdrowotny** naszego miasta wykazuje obecnie, jak wynika z tygodniowych zapisków fizykatu miejskiego, zwyżkę wypadków szkarlatyny. W ciągu ubiegłego tygodnia było we Lwowie 24 wypadków tej choroby. Pozatem zanotowano w mieście 7 wypadków dyfteryi, 9 wypadków tyfusu brzusznego, 12 czerwonki. Z po za Lwowa przywieziono do pawilonów chorób zakaźnych 1 osobę chorą na dyfteryę, 10 na dur brzuszny, 5 na czerwonkę.

— **Powszechne Wykłady Uniwersyteckie i Politechniczne.** Jutro w piątek 9 listopada Edwin Hauswald, prof. polit.: Ciepła i zimne mieszkania. Wykład II. z obrazami świetlnymi. Instytut fizyczny przy ul. Długosza 8, w podwórzu. Początek o godzinie pół do 7. Wstęp 40 hal.

— **Powszechne Wykłady Uniwersyteckie i Politechniczne na prowincyi.** W niedzielę dnia 11 listopada b. r. urządza P. W. U. i P. na prowincyi następujące wykłady: w Drohobyczu: Zygmunt Schneider, prof. gimn.: „Dlaczego umierać musimy" Sala Sokoła. Początek o godzienie 5 po południu. W Jarosławiu: dr. Emil Kipa, prof. gimn: „Sprawa polska na kongresie wiedeńskim 1914/1915". Sala Towarzystwa muzycznego. Początek o godzinie 3ciej. W Samborze: dr. Kasper Weigel, prof. polit.: „Techniczne przeprowadzenie komasacyi". Sala Rady powiatowej. Początek o godzinie 4tej. W Sanoku: Stanisław Kirchner, radca sądowy: „Lichwa w ustawodawstwie austryackiem" (część I). Sala Rady miejskiej. Początek o godzinie 4 po południu. W Żółkwi: dr. Ignacy Weinfeld, doc. pryw. Uniw.: „Jak pokryć koszta wojny". Mała sala Sokoła. Początek o godzinie 12tej w południe.

Wstęp na wykłady powszechne wynosi 40 halerzy.

— **Handel łańcuchowy tytoniem.** Policya śledząc handlarzy, uprawiających lichwę, aresztowała wczoraj na pl. Rybim Leibę Weingartena, który sprzedawał paczkę tytoniu, oznaczoną cenę 90 hal. po 4 kor. 60 hal. Weingartena zamknięto w areszcie policyjnym.

— **Masarnia miejska.** Miejski urząd gospodarczy zajął się, jak już kilkakrotnie donosiliśmy, wprowadzeniem w życie projektu masarni miejskiej, nowego przedsiębiorstwa miejskiego obliczonego na wielką skalę. Fabryka wędlin mieścić się będzie w kompleksie budynków przy ul. OO. Paulinów. W jednym z budynków umieszczono wszelkie potrzebne do wyrobu maszyny, pędzone prądem elektrycznym. Maszyny te są już zmontowane, koła rozpędowe zaopatrzone w pasy skórzane, a mechanicy kończą zakładać światła elektryczne. Inny budynek pomieści magazyny, inny znów kuchnie z kotłami do gotowania mięsa. W dalszych budynkach znajdą umieszczenie kancelarye zarządu i administracyi przedsiębiorstwa miejskiego.

Celem rychłego rozpoczęcia produkcyi wędlin, zarząd miasta zwrócił się do władz wojskowych, z prośbą o przydzielenie fachowych robotników. Fabryka będzie otwarta jeszcze w ciągu listopada b. r.

— **Towarzystwo ludoznawcze we Lwowie** po przerwie wakacyjnej wznawia posiedzenia naukowe. Najbliższy odczyt z demonstracyami wygłosi prof. Adam Maurizio na temat: „Pożywienie zbożowe w świetle ludoznawczem" w sobotę dnia 10 b m., o godzinie 6 wieczorem w sali Instytutu antropologicznego (Zakład geologiczny, ul. Długosza 8, I. piętro, drzwi nr. 36). Wstęp wolny. Goście mile widziani.

— **Kronika krakowska.** Prezes Akademii Umiejętności Stanisław hr. Tarnowski skończył wczoraj 80 rok życia. Z tego powodu wczorajszy *Czas* zamieścił artykuł wstępny rozpatrujący jego działalność polityczną i naukową.

Krajowa Rada gospodarcza odbędzie w najbliższą sobotę posiedzenie w Namiestnictwie. Na porządku dziennym: 1. sprawozdanie, 2. sprawa organizacyi obrotu zbożem, 3. sprawa zaopatrzenia ludności w kartofle, 4. sprawa węglowa.

Dziś odbyło się w Krakowie uroczyste uczczenie i złożenie hołdu Radzie Regencyjnej. O godzinie 10 rano ks. Arcybiskup Simon odprawił nabożeństwo w kościele Maryackim w obecności Rady miejskiej, naczelników władz, duchowieństwa, obywatelstwa, cechów z chorągwiami, młodzieży szkolnej i i. O godzinie 12 odbyło się uroczyste zebranie w sali Rady miejskiej, gdzie przyjęto adres do Rady Regencyjnej. Adres podpisało prezydyum miasta Krakowa i Rada miejska. Osobna deputacya zawiezie adres do Warszawy.

Z inicyatywy wojennej centrali handlowej odbyło się tu onegdaj posiedzenie kół rolniczych z przedstawicielem fabryki Zieleniewskiego w sprawie zakładania w kraju fabryk maszyn rolniczych. Podczas dyskusyi uznano ogólnie potrzebę i konieczność przystąpienia do budowy fabryk maszyn rolniczych w kraju i założenia w tym celu Towarzystwa udziałowego z kapitałem krajowym.

W tutejszym sądzie krajowym karnym odbyła się rozprawa przeciw 62 letniemu Leibowi Sacherowi i tow. o świadomą sprzedaż esencyi octowej wyrabianej z kwasu mrówczanego, szkodliwego dla zdrowia ludzkiego, gdyż wywołującego rozkład czerwonych ciałek krwi. Wyrobem octu z kwasu mrówczanego trudniła się spółka złożona z 5 osób. Trybunał skazał Sachera na miesiąc ścisłego aresztu z twardem łożem.

— **Zwracamy uwagę czytelników** na ogłoszenie c. k. austryackiego wojskowego funduszu u dla wdów i sierot.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego.

We czwartek o godz. 7 wiecz. „Róża Stambułu", operetka w 3 aktach Leona Falla. — W piątek o godzinie 7 wieczorem „Carewicz", sztuka w 3 aktach Gabryeli Zapolskiej. — W sobotę o godzinie 2·30 po południu dla młodzieży szkolnej „Dziady", pięć scen dramatycznych Mickiewicza w opracowaniu St. Wyspiańskiego. — W sobotę o godzinie 7 wieczorem „Lalka", operetka w 3 aktach Audrana. — W niedzielę o godzinie 3 po południu „Robert i Bertrand", czyli „Dwaj złodzieje", wodewil w 5 odsłonach W. L. Auczyca, z Okornickim i Solnickim w głównych rolach. — W niedzielę o godzinie 7 wieczorem „Żydówka", opera w 5 aktach Halevy'ego. Występ Józefy Zacharskiej, Fr. Bedlewicza, Manna i Tarnawskiego. — W poniedziałek o godzinie 7 wiecz. „Carewicz" sztuka w 3 aktach Gabryeli Zapolskiej. — We wtorek o godzinie 7 wieczorem „Carmen", opera w 4 aktach. Występ Franciszka Freschla i Tadeusza Łowczyńskiego.

Z wojennej gospodarki Lwowa.

(Sprawozdanie z czynności zarządu król. stoł. m. Lwowa za czas od 1 lipca 1915 do 31 grudnia 1916. — Lwów 1917. IV.° Str. 45).

(I.) Wojna nie wciągnęła Lwowa w sam ogień walki. Rossyjska inwazya w r. 1914 zagarnęła go jako wolne miasto, a odzyskanie stolicy Galicyi w czerwcu r. 1915 dokonało się również w sposób taki, że uchodzący nieprzyjaciel nie miał już czasu sprawić zniszczenia w większych rozmiarach.

Nie znaczy to jednakowoż, jakoby Lwów nie odczuł przejść wojennych w sposób bardzo nawet dotkliwy. Miasto nasze, które mozolnie lecz coraz energiczniej dźwigało się ku godnemu stolicy rozwojowi, wytrąciła wojna z równowagi. Długich jak wieczność 10 miesięcy inwazyi rossyjskiej sprowadziło nietylko zamęt w stosunkach, lecz podkopało także gospodarkę miejską. Wobec niełatwych też zadań stanął zarząd gminy, gdy Lwów dnia 22 czerwca 1915 powrócił napowrót pod berło Austryi.

Dwa dni przedtem Rossyanie, jak wiadomo, uwięzili prezydyum miasta w osobach wiceprezydentów: dr. Tadeusza Rutowskiego, dr. Leonarda Stahla i dr. Filipa Schleichera. Nie pozostawiono czasu na poczynienie jakichkolwiek innych zarządzeń jak tylko, że dr. Rutowski w krótkiej drodze władzę swą złożył w ręce dyrektora magistratu, p. Bolesława Ostrowskiego i jego staraniom powierzył opiekę nad miastem.

Dyrektor Ostrowski starał się też usilnie przy pomocy ludzi dobrej woli o to, by umożliwić mieszkańcom miasta przetrwanie krytycznych momentów z jak najmniejszą ujmą spokoju i mienia.

W pamiętny wtorek. 22 czerwca 1915, w chwili, gdy na rogatkach lwowskich pojawiły się pierwsze patrole austryackie, w ratuszu odbyło się o godz. 1 nadzwyczajne posiedzenie Rady miejskiej, na które przybyli wszyscy członkowie Rady, pozostali we Lwowie. Na posiedzeniu tem wybrano złożony z sześciu radnych komitet, który urzędować miał w permanencyi w zastępstwie nieobecnego prezydyum miasta. Przewodniczącym komitetu wybrano radnego dr. Marcelego Chlamtacza, członkami zaś radnych: Dylewskiego, Ohly'ego, Schneidra, dr. Stesłowicza, ks. dr. Szydelskiego.

Dokonany przełom powołał do działania napowrót magistrat w dawnym jego zakresie. Wracał bowiem prawowity Rząd, wysuwając pod naciskiem wojny na plan pierwszy potrzeby wojskowe. Obok tego, należało zlikwidować kilkumiesięczną inwazyę nieprzyjacielską i na nowo wprowadzić zarząd na normalne tory. Po raz drugi w czasie stosunkowo niedługim spadło na ratusz lwowski w interesie ludności skołatanego miasta zadanie trudne i ciężkie.

Dyrektor Bolesław Ostrowski sprawował zarząd miasta do dnia 2 lipca 1915 r. W tym czasie przejściowym należało uczynić zadość różnorodnym z potrzeby chwili wynikłym wymaganiom.

Rząd, zaraz po odzyskaniu Lwowa zajął się sprawą ustalenia Zarządu miasta. Reskryptem z 30 czerwca 1915 zawiadomiło Prezydyum Namiestnictwa, że Rada miejska zostaje rozwiązana, a kierownictwo spraw miejskich przechodzi na komisarza rządowego, którym zamianowany został starosta p. Adam Grabowski. Komisarzowi rządowemu przyznano Namiestnictwo zakres działania, przysługujący Prezydyum miasta, nadto zaś dodało mu do pomocy mężów zaufania czyli t. zw. Radę przyboczną.

Z mężów zaufania powołani zostali do spełnienia funkcyi zastępcy komisarza rządowego, pierwszym dr. Tadeusz Rutowski, drugim wiceprezydent Karol Epler, — z tem zastrzeżeniem, że aż do powrotu dr. Tadeusza Rutowskiego urzędować ma p. Epler jako jedyny zastępca komisarza rządowego.

S. p. Karol Epler zmarł po dłuższej słabości dnia 27 maja 1916, a na jego miejsce powołało Namiestnictwo reskryptem z 24 czerwca 1916, w porozumieniu z Wydziałem krajowym profesora szkoły politechnicznej, radcę Dworu p. Tadeusza Fiedlera.

Nadto po powrocie z Rossyi wiceprezydenta dr. Schleichera, powołany on został w grudniu 1916 przez Namiestnictwo do Zarządu miasta jako trzeci zastępca komisarza rządowego i urząd objął 27 grudnia 1916.

Wkrótce po objęciu (dnia 2 lipca 1915 r.) urzędowania z rąk dyr. Bolesława Ostrowskiego, w obecności członka Rady przybocznej dr. Marcelego Chlamtacza i radcy Dworu Antoniego Schultisa, komisarz rządowy starosta Grabowski powołał Radę przyboczną i przy jej pomocy zawiadował sprawami miasta do połowy lutego 1917 r.

Obraz działalności Zarządu miasta w tym okresie kreśli właśnie sprawozdanie.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Najj. Państwo na froncie włoskim.

Udine, 8 listopada. Najj. Państwo w towarzystwie Najdost. Arcyksięcia Maksymiliana, książąt Parmeńskich Feliksa i Renego oraz szefa sztabu generalnego Arza przybyli dnia 5 b. m. rano na front południowo-zachodni.

Żadna katastrofa, jaka kiedykolwiek spotkała jakąś armię, nie może iść w porównanie z klęską armii włoskiej w obszarze Udine-Palmanova. Na opis pogromu włoskiej III. armii między Codroipo a Latisana brak wogóle wszelkiej miary.

Wszystkie miasta, przez które przejeżdżali Najj. Państwo, Gradyska, Cormons, Udine, Codroipo, Palmanova, Cervignano, oraz wszystkie rzeki, aż głęboko w równinę wenecką, były jak najsilniej obwarowane przez Włochów, tak, że nie można już nawet mówić o fortyfikacyach polowych, ale ani zasieki druciane, ani palisady nie były niepokonalne dla wojsk naszych. Wszędzie z zapałem witano Najj. Pana, zwłaszcza w Gradysce, gdzie Monarcha był po raz pierwszy. Tam cała ludność, jakoteż Namiestnik Fries, burmistrz hr. Locateli, oraz proboszcz miejski na czele duchowieństwa przyjęli Monarchę i składali hołd. Najj. Pan rozmawiał ze wszystkiemi wybitnemi osobistościami i wręczył burmistrzowi, który na równi z całą ludnością podczas najazdu zachował przywiązanie do Domu dziedzicznego, — wielką wstęgę orderu Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną.

Odbyła się dalsza jazda do Udine. Przed tem miastem i w niem raz po raz napotyka się znaki raptownej ucieczki wroga: Trzy, miejscami cztery kolumny artyleryi ciężkiej i najcięższej, wyposażenie przyczółków mostowych, kolumny samochodów, tabory lotnicze, trzody bydła rzeźnego w szalonym pędzie zdążały ku Tagliamento, a potem pod wrażeniem ogromu nieszczęść stanęły w miejscu. Niezliczone działa, samochody i wozy dziś jeszcze stoją na drogach albo powpadały do rowów przydrożnych. Materyały wojenne wszelkiego rodzaju piętrzą się ogromnymi stosami. Prawie całą artylerye Włochów i ich sojuszników poznaje się tu w ilościach, budzących zdumienie. Za każdym krokiem ku Tagliamento widok staje się jeszcze bardziej wstrząsającym, a Najj. Pan tylko z trudem przejeżdżał przez to zamieszanie, wśród którego tylko osady ludzkie pozostały prawie nietknięte.

Wśród grzmotu dział po tej i tamtej stronie Najj. Pan przeprawił się przez Tagliamento, poczem nastąpiła przeprawa wojska. Po południu Monarcha pojechał do Palmanovy, które to miasto po większej części padło ofiarą pożaru. Mimo to dzieło zniszczenia Włochów niezupełnie się powiodło. Wielka stacya kolei polowej pod Palmanovą, niezliczone wagony i lokomotywy, wiele magazynów kolejowych i rampy są nietknięte, natomiast z wielu domów w mieście buchały jeszcze płomienie w chwili przejazdu Najj. Pana.

W drodze powrotnej Monarcha przejechał także przez Cervignano, dawniejszą siedzibę głównej kwatery ks. Aosty. Na Monfalcone Najj. Pan pojechał do Tryestu, gdzie przenocował.

Zwołanie Delegacyj.

Wiedeń, 8 listopada. *Wiener Ztg.* ogłasza Najw. pisma Odręczne Najj. Pana do P. Ministra spraw zagranicznych hr. Czernina, P. Prezydenta Ministrów dr. Seidlera i prezydenta ministrów dr. Wekerlego, zwołujące Delegacye na 3 grudnia do Wiednia.

Mianowania.

Wiedeń, 8. listopada. Notaryuszami zostali zamianowani kandydaci notaryalni Ludwik Summer-Brason z Radomyśla dla Milówki i Andrzej Trybulec ze Żmigrodu dla Czarnego Dunajca.

Kraków, 8. listopada. Minister rolnictwa przeniósł starszych weterynarzy w służbie państwowej Teofila Dziurzyńskiego w Białej i Szczepana Dyndowskiego do VIII. klasy rangi.

Radzie Regencyjnej w hołdzie.

Kraków, 8. listopada. Z powodu przypadającej dziś w Krakowie uroczystości uczczenia Rady Regencyjnej w Warszawie, wszystkie miejskie gmachy i budynki są udekorowane chorągwiami o barwach narodowych i krakowskich.

W sprawie Polskiej.

Wiedeń, 8, listopada. P. Minister spraw zagranicznych hr. Czernin dziś rano wrócił z Berlina.

Dowiadujemy się, że doniesienia pism berlińskich o przebiegu i stanie rokowań między Rządami Austro Węgier i Niemiec w sprawie polskiej bynajmniej nie są zgodne z rzeczywistością. Prawda, że między P. Ministrem spraw zagranicznych Czerninem a Rządem niemieckim podczas pobytu Czernina w Berlinie wdrożono przedwstępne narady o sposobach rozwiązania tej sprawy. Przebieg ich był zadowalający, ale nie zostały one ukończone, a tem mniej mogły doprowadzić do konkretnych układów, że przy ewentualnej umowie jeszcze inne rozstrzygające czynniki powołane będą także do zabierania głosu.

Hr. Czernin w Berlinie.

Berlin, 8 listopada. Wczoraj w południe Cesarz Wilhelm przyjął austro-węgierskiego P. Ministra spraw zagranicznych hr. Czernina, austro-węgierskiego ambasadora ks. Hohenlohego i ambasadora hr. Mereya na audyencyi i zaprosił ich na śniadanie.

Berlin, 8 listopada. Hr. Czernin z towarzyszami podróży odjechał wczoraj wieczorem z powrotem do Wiednia.

Sukcesy łodzi podwodnych.

Berlin, 8 listopada. *(Wolff).* Nowe sukcesy łodzi podwodnych na morzu Śródziemnem: 14 parowców i 2 żaglowce o łącznej pojemności 44.000 tonn. Wśród zatopionych okrętów były uzbrojone mocno obładowane angielskie parowce do przewozu materyałów wojennych „Pera" (5636 tonn) i „Collegian" (5235 tonn), uzbrojony włoski parowiec do przewozu wojska „Valpareiso" (4930 tonn), który zniszczono wraz z osłaniającym go włoskim krążownikiem posiłkowym „Porto Maurizio" w przystani Marsasuza, na zachód od Derny.

Próby żeglugi nieprzyjacielskiej, by wraz z nastaniem większych ciemności uchylić się z pod działalności naszych łodzi podwodnych przez odbywanie drogi w ciągu nocy, pozostały bezowocne. Kilka z pomiędzy okrętów zatopionych zaatakowano w nocy i ustrzelono z pośród konwoju niezwykle silnie pilnowanego. W tych sukcesach wybitny udział ma porucznik morski Steinbauer.

Wstręt Amerykanów do służby wojskowej

Waszyngton, 8 listopada. Z Montreal donoszą, że przeszło 90 prc. osób wpisanych jako obowiązane do służby wojskowej, prosiło o uwolnienie od służby.

Odpowiedzialny redaktor:
ADAM KRECHOWIECKI.

Licytacye.

E. IX. 1539/12 (176). Na wniosek wspólnej Kasy sierocej c. k. Sądu powiatowego w Krakowie, jako strony egzekwującej, odbędzie się dnia 28 listopada 1917 o godzinie 10 rano w biurze Nr. 50 c. k. Sądu powiatowego cywilnego w Krakowie licytacya realności lwh. 49 gm. Modlnica składającej się z domu i zabudowań gospodarczych oraz z gruntu w obszarze 3 ha. 84 ar. 92 mtr. kw. Wartość szacunkowa tej realności 31.388 koron 50 hal. Najniższa oferta 15.694 koron 25 hal. Do realności tej należą jako przynależności: jeden żłóbek, dwie krowy, jedna jałówka, 2 wozy kompletne, jeden wózek, jedna sieczkarnia konna, młynek do czyszczenia zboża, trzy pługi zwykłe z kolcami, jedna brona z radkami, 2 pary bron zwykłych i 2 sani — oszacowane na 1.815 koron. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. (5159 3—3)

C. k. Sąd powiatowy cyw. Oddział IX.

Kraków, dnia 12 października 1917.

P. VI. 63/16 (20). C. k. Sąd powiatowy S. II. we Lwowie, jako władza nadkuratelarna uchodźców z gminy Zapytowa, wydzierżawi w drodze publicznej licytacyi na czas po dzień 1 grudnia 1918 r. łąki uchodźców z Zapytowa własne i grunta pod ogród użyte tychże uchodźców, również własne. Nieruchomości te wszystkie leżą w obrębie gminy Zapytowa. Sąd za obszar wydzierżawionych gruntów nie ręczy. Informacyi bliższych co do obszaru, położenia można zasięgnąć w oddziale VI. tut. sądu i u kuratora p. Szymona Możarowskiego w Zapytowie. Oferty wnieść należy do tus. sądu najpóźniej do dnia 10 listopada 1917 r. Sąd zastrzega sobie prawo wybrania najkorzystniejszej oferty wedle własnego uznania względnie odrzucenia wszelkich ofert. Do ofert należy załączyć wadyum w gotówce w wysokości 10 prc. ofiarowanego czynszu dzierżawnego. Wadyum złożone przepada w razie, gdyby oferent po zatwierdzeniu oferty warunków jej ściśle niedopełnił, w każdym innym wypadku wadyum zostanie zwrócone.

C. k. Sąd powiatowy S. II., Oddział VI.

Lwów, 30 października 1917. (5293 2—3)

E. XVII. 1766/14 (17). Edykt licytacyjny. Na żądanie galic. Kasy oszczędności we Lwowie, zastąpionej przez adw. dr. W. Mochnackiego we Lwowie, odbędzie się dnia 11 grudnia 1917, o godzinie 10 przed południem w biurze Nr. XVII. drzwi 75, na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków przełożonych we wniosku z 2 kwietnia 1914 licytacya realności obj. lwh 1020 Dz. II. ks. gr. gm. m. Lwowa, położonej przy ul. Dekerta l 3 oznaczonej l. kons. 1195 2/4. Do realności lwh. 1020 Dz. II. ks. gr. gm. m. Lwowa należą następujące przynależności: okna, drzwi, muszle wodociągowe, oparkanienie, parkan dzwonek i klucze oszacowane na 539 kor. Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 21.849 kor. Najniższa cena wynosi 10.924 kor. 50 gr., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze 75.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XVII.

Lwów, 17 październ. 1917. (5296 1—3)

E. 154/17 (3). Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Józefa Zielińskiego w Gumniskach Fox. zastąpionego przez adw. dr. Friedberga w Dębicy jako strony egzekwującej, odbędzie się dnia 6 grudnia 1917 o godzinie pół do 10 przed południem w biurze Nr. 5 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacya następujących realności: realność lwh. 257 ks. gr. gm. kat. Gumniska Fox obejmująca parcele gruntowe o powierzchni 8¾ morga. Warunki licytacyjne ustala się. Wartość szacunkowa 3401 kor. 90 hal., najniższa oferta 2268 kor. Poniżej najniższej ceny sprzedaż nie nastąpi. (5292)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Dębica, dnia 31 października 1917.

E. 3/16 (37). Na wniosek galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie jako strony egzekwującej, odbędzie się dnia 22 listopada 1917 godz. 9 przed południem w biurze Nr. 12 na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacya majętności Morochów lwh. 171 ks. gr. dla większych posiadłości c. k. sądu obwodowego w Sanoku oszacowanej na 36.120 kor. Najniższa oferta 24.080 kor. Do tej majętności należą następujące przynależności: zniszczony kierat, młocarnia, kosiarka parokonna i pług Sacka niekompletny oszacowane na 120 kor. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 30 września 1917. (5299)

E. 180/16 (9). Dnia 10 grudnia 1917 o godzinie pół do 10 przed południem odbędzie się w sądzie powiatowym w Bieczu, biuro Nr. 2 licytacya 3/16 części realności lwh. 47 ks. gr. gm. kat. Moszczenicy, obejmującej gospodarstwo rolne o obszarze 70 a. 42 m. Cena szacunkowa 506 kor. Najniższa oferta wynosi 327 kor. (5289)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Biecz, dnia 20 października 1917.

Rozmaite obwieszczenia.

Cg. I. 65/17 (1). Przeciw Ludwice Tobiszewskiej, przedtem w Zakliczynie zamieszkałej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Zakliczynie, przez Wiktora Wacha w Zakliczynie pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 213 ks. gr. gm. kat. Zakliczyn. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 13 listopada 1917 godz. 9 rano Nr. 3 biura. Celem strzeżenia praw Ludwiki Tobiszewskiej z Zakliczyna, ustanawia się pana Stanisława Grodnickiego zast. c. k. notaryusza w Zakliczynie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Ludwikę Tobiszewską w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje. (5260 3—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Zakliczyn, dnia 29 października 1917.

C. I. 35/17. Przeciw Osiasowi Majerowi Ort z Buska, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Busku przez Mozesa Seidenwurma z Buska, pozew o opróżnienie realności objętej lwh. 79 ks. gr. gm. Busk składającej się z pokoju przedpokoju, kuchni i strychu, Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy procesowej na dzień 23 listopada 1917 o godzinie 9 przed południem w biurze Nr. 4 tut. sądu. Celem strzeżenia praw Oziasa Majera Orta ustanawia się pana Izaka Orta w Busku, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I

Busk, 25 października 1917. (5235 3—3)

Prez. 34036. C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że p Franciszek Sobol, c. k. notaryusz w Zbarażu, wskutek przyzwolonego reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 29 września 1917 L. 25910 przeniesienia go na urząd c. k. notaryusza we Lwowie, z dniem 8 listopada 1917 z urzędowania w Zbarażu ustępuje, a dnia 10 listopada 1917 urzędowanie we Lwowie obejmuje.

Prezydyum c. k. wyższego Sądu krajowego.

Lwów, 3 listopada 1917. (5274 2—3)

Ns. II. 724/17 (7). C. k. Sąd krajowy karny w Krakowie postanowił po wysłuchaniu c. k. Prokuratora Państwa na żądanie Sądu c. i k. 2 Dywizyi piechoty z dnia 26 sierpnia 1917 L. K. 146/17 zezwolić w myśl § 2 Ces rozp. z 9 czerwca 1915 L. 156 Dz. u. p. celem zabezpieczenia roszczenia Państwa do zwrotu szkody zrządzonej czynem zbrodniczym bezpośrednio i pośrednio i zadosyć uczynieniu za naruszenie prawa zajęcia ruchomego i nieruchomego w Austryi położonego majątku Jana Jaskóła urodzonego w roku 1890 w Wilczej Woli i tam przynależnego, rolnika stanu wolnego ostatnio szeregowca 40 p. p. Celem strzeżenia praw nieobecnego Jana Jaskóła ustanawia się w myśl § 6 powołanego Ces. rozp. obrońcą z urzędu p. dr. Leopolda Badera adw. w Krakowie. Uzasadnienie. Przeciw Janowi Jaskółowi wdrożył c. i k. Sąd 2 Dywizyi piechoty postępowanie karne z powodu zbrodni dezercyi do nieprzyjaciela. Z przeprowadzonych przez tenże Sąd dochodzeń okazuje się, że Jan Jaskóła pełniąc w dniu 27 marca 1917 na terytoryum nieprzyjacielskiem służbę bojową, opuścił swe stanowisko pozostawiając broń i niepowrócił wcale i że zbiedz mógł tylko w kierunku linii nieprzyjacielskich, gdyż w przeciwnym kierunku nie mógł ujść niespostrzeżony. Wobec tego zachodzi uzasadnione podejrzenie, że Jan Jaskół dopuścił się wzmiankowanej zbrodni, a tem samem zaistniały warunki wydania zarządzenia po myśli § 2 powołanego Ces. rozporządzenia.

C. k. Sąd krajowy karny, Senat II.

Kraków, 24 października 1917. (5254)

C. 157/17 (1). Przeciw Wasylowi Rzeźnikowi nieznanemu z pobytu wniesiono pozew przez nieletniego Kazimierza Czyża o ojcostwo i alimentacyę i wyznaczono rozprawę na 22 listopada o godz. 9 rano pod Nr. 9. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanowiono dla niego kuratorem adwokata Marszała w Sieniawie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Sieniawa, 2 listopada 1917. (5302)

Cg. I. 43/17 (3). Przeciw Paulinie z Englertów Krokowskiej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu przez Bronisława Krokowskiego z Muszyny pozew o separacyę od stołu i łoża. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 5 grudnia 1917 o godzinie 9 rano w tut. Sądzie Nr. sali ropraw 97. Celem strzeżenia praw wymienionej pozwanej ustanawia się pana dr. Borowczyka, adwokata w Nowym Sączu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie tą pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamiannje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

N. Sącz, 31 października 1917. (5298)

Ns. 4222/17 (2) Przeciw Ołeksie Krywko, pospolitakowi urodzonemu i zamieszkałemu w Borowej Górze, lat 41 religii gr. kat., żonatemu zawisła w Sądzie dywizyjnym obrony krajowej w Przemyślu do Dst. 224/17 sprawa karna o popełnioną r. 1914 i 1915 zbrodnię dezercyi do nieprzyjaciela z § 183 u. k w., o którą jest on silnie podejrzany.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratoryi Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austryi ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. — Obrońcą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Zygmunta Körnera.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 13 październ. 1917. (5294)

Wyroki prasowe.

Nr 254. (5275)

Das k. k. Kreis- als Preßgericht St. Pölten hat mit dem Erkenntnisse vom 31 Oktober 1916, Pr. VII. 2/17, die Weiterverbreitung der Nummer 43 der Zeitschrift: „Bote von der Ybbs“ vom 27 Oktober 1917 wegen des Artikels: „Ist deutsch noch die Heeressprache?“ in der Stelle von „O Du“ bis „gefallen lassen?“ nach § 65 a und b St. G. verboten

Das k. k. Kreis- als Preßgericht Znaim hat mit dem Erkenntnisse vom 31 Oktober 1917, Pr. V. 1/17, die Weiterverbreitung der Nummer 86 der Zeitschrift: „Znaimer Wochenblatt“ vom 27 Oktober 1917 wegen des Artikels: „Martin Luther“ in den Stellen von „Denn der ist“ bis „ein fremdes Haben“, von „Wir haben uns“ bis „als wir alle“, von „Außer den 10“ bis „sind selbsterdachte“, von „Es war dahin gekommen“ bis „apostolitche Christentum“, von „sollte das“ bis „herbeiführen“ nach § 303 St. G verboten

Einstellung der Verbreitung von Druckschriften.

Die Verbreitung der nichtperiodischen Druckschrift: „Europa nach dem Kriege“ von Walther Eggenschwigler, Druck und Verlag: Orell, Füßli & Co., Zürich 1917, wurde auf Grund der Verordnung des Gesamtministeriums vom 25 Juli 1914, R.-G.-Bl. Nr. 158, gemäß § 7, lit. a, des Gesetzes vom 5 Mai 1869, R. G. Bl. Nr. 66, eingestellt.

Von der k. k. Polizeidirektion in Wien, am 31 Oktober 1917.

Die Verbreitung der periodischen Druckschrift: „Die Versöhnung“ Nummer 11, Verlag: Dr Charles Hartmann, Zürich 1917, wurde auf Grund der Verordnung des Gesamtministeriums vom 25 Juli 1914, R.-G.-Bl. Nr. 158, gemäß § 7, lit. a, des Gesetzes vom 5 Mai 1869, R.-G.-Bl. Nr. 66, eingestellt.

Von der k. k. Polizeidirektion in Wien, am 11 Oktober 1917.

Amortyzacye.

Nc. XI. 19/17 (4). Na wniosek p. Jana Lenartowicza, dyrektora Towarzystwa karpackiego w Borysławiu, zarządza się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które miały zaginąć i wzywa się posiadaczy tych papierów, by zgłosili swe prawa w ciągu 6 miesięcy od daty tego edyktu. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe jako pozbawione znaczenia. Oznaczenie papierów wartościowych: Polica ubezpieczenia na życie Pierwszego zakładu ubezpieczeń na wypadek służby wojskowej, Towarzystwa ubezpieczeń na życie i dla dzieci Nr. 108.030 z 10 grudnia 1913 na imię Jana Lenartowicza jako uprawnionego do pobrania sumy ubezpieczenia na kwotę 2000 kor. opiewająca na rzecz Stanisława Bohdana Lenartowicza ur. 29 listopada 1903 wystawiona z najwcześniejszym terminem płatności 1 października 1924.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.

Drohobycz, 13 lipca 1917. (5182 3—3)

T. 252/17 (2). Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci Michała Podolca. Michał Podołec rolnik z Lubyczy Kniaże pojechał z wybuchem wojny z wojskiem jako woźnica i w czasie bitwy pod Niemirowem we wrześniu 1914 został trafiony kulą, wskutek czego jak to zeznał Michał Wasylinka zmarł, a zwłoki jego pochował Wasyl Borejko na cmentarzu w Niemirowie. Gdy wobec tego jest prawdopodobne, iż osoba wymieniona poniosła śmierć zarządza się na wniosek Jana Podolca postępowanie celem udowodnienia śmierci, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby do dnia 1 stycznia 1918 albo sądowi albo p. dr. Janowi Kuczkiewiczowi adw. we Lwowie ul. Grodzickich l. 5, którego ustanawia się kuratorem, udzielono wiadomoś i o zaginionym. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 23 września 1917. (5123 3—3)

T. IV. 9/17 (3). Waśko (Bazyli) Kreta ur. w r. 1862 w Miliku według poświadczenia Zwierzchności gminnej w Miliku i zeznań świadka Michała Markowicza przed przeszło 30 laty wydalił się do Rossyi i od tego czasu nie dał znaku życia o sobie. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 ces. rozp. z 12 października 1914 dz. u. p. 276, przeto wdraża się na prośbę Katarzyny z Kretów 1-śl. Tyrpakowej 2-śl. Laszenikowej z Milika postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi Panu Leopoldowi Hetperowi notaryuszowi w Muszynie wiadomości o powyż wymienionym. Waśka (Bazylego) Kretę wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po upływie roku od ostatniego ogłoszenia tego edyktu rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

N. Sącz, 15 września 1917. (5234 3—3)

T. 86/17 (3). Na wniosek Dawida Buchbanda, kupca we Lwowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych książeczek wkładkowych Ekspozytury Wiedeńskiego Banku związkowego w Przemyślu a to: 1. Nr. 8671 na kwotę 14.005 kor. 56 hal. na imię „Dawid Buchband“ wystawionej; 2. Nr. 4227 na kwotę 5399 kor. 01 hal. na imię „Eda Feuermann“ wystawionej, pod hasłem „Josephine“ zawinkulowanej. Posiadacza powyższych książeczek wzywa się, aby w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ licząc, powyższe książeczki sądowi przedłożył. Również i inni interesowani mają w tym terminie swe zarzuty wnieść, a to pod rygorem, iż w razie przeciwnym po upływie powyższego czasokresu książeczki te jako umorzone i bezwartościowe uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Przemyśl, 26 października 1917. (5244)

Nc. 91/17. Na wniosek Wojciecha Indyckiego, wdraża się postępowanie celem umorzenia zagubionej policy asekuracyjnej L. 255.640 Tow. ubezp. imienia „Gizeli" we Lwowie, wystawionej dnia 14 maja 1903, którą ubezpieczono kapitał 1000 kor. na rzecz Katarzyny Indyckiej, płatny dnia 1 maja 1918. Posiadacza powyższego dokumentu wzywa się, ażeby w ciągu roku, od dnia ogłoszenia zgłosił się ze swojemi prawami, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu polica, o której mowa za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Nisko, 6 września 1917. (5225 3—3)

T. 20/17 (2). Auf Antrag des Löbl Kornreich in Bukowsko werden nachstehende, dem Antragsteller angeblich in Verlust geratene Wertpapiere unten bezeichnete Depotscheine aufgeboten; deren Inhaber wird aufgefordert, sie binnen einem Jahre vom Tage der ersten Kundmachung des Aufgebotes bei Gericht vorzuweisen; auch andere Beteiligte heben ihre Einwendungen gegen den Antrag zuerheben. Sonst würden die Depotscheine nach Ablauf dieser Frist für kraftlos erklärt werden. Die Bezeichnung der Papiere: 1. ein Depotschein des Eduard Urban Bank und Wechslergeschäftes in Brünn de dato Brünn, den 7 Jäner 1913 Nr. 24.763 über Übergabe in Depot eines 4½ prc. galiz. Land-Bank Pfandbriefes N. 9500 K. 200 mit Kap. pr. 30/6 1913—2 St. Türkenlose Nr. 906.153, 1.396, 127, 1. A. 3 prc. Bodenlos II. Em. 4503/30 Kup. pr. 1/2 1913, 1 St. österr. Kreditlos Ser. 2976/14, 1. St. italienisches Kreuzlos Ser. 1628 24, 1 St. ung. Kreuzlos Ser. 3767/43, 2. ein Depotschein obiger Bank de datto Brünn, 10 Februar 1913 Nr. 24840 über Übergabe in Depot eines 3 prc. Bodenloses I. Em. Ser. 942 Nr. 29 mit Kup. pr. 1/6 1913 Bodenlos Gewinnschein I. Em. Ser. 3194 Nr. 40.

K. k. Kreisgericht, Abteilung IV.

Sanok, am 22 Oktober 1917. (5255 3—3)

T. IV. 5 16 (2). Auf Antrag des H. Selig Obstfeld, Hutfabrikanten in Krakau-Podgórze, derzeit in Wien, wird das Verfahren behufs Kraftloserklärung der, durch den Antragsteller in Wien verlorenen Wechsel, eingeleitet und zwar: 1. eines Wechsels über 900 K gefertigt von Moses Lichtinger und Heinrich Polter, beide in Tarnów als Akzeptanten, zahlbar in Tarnów am 9 August 1914, 2. eines Akzeptes über 179 K 30 h gefertigt von Majer Horner in Tarnów als Akzeptanten zahlbar in Tarnów am 1 September 1914, 3. eines Wechsels über 474 K 53 h gefertigt von Simon Weiss und Heinrich Schmerling beide in Tarnów als Akzeptanten zahlbar in Tarnów 15 Oktober 1914, 4. eines Wechsels über 150 K gefertigt von Leser Schwarzkachel in Tarnów, zahlbar in Tarnów am 25 Dezember 1914, 5. eines Wechsels über 404 K 18 h gefertigt von der Firma Weiss, Kühnberg & Biber in Tarnów, zahlbar in Tarnów am 23 Juli 1914, 6. eines Wechsels über 272 K gefertigt von Leib Fries in Tarnów zahlbar dort. Alle obige Wechsel sind 3 bis 4 Monate vor dem Zahlbarkeitstage ausgestellt worden und als Aussteller derselben fungiert Selig Obstfeld. Die Besitzer obiger Wechsel werden aufgefordert, dieselben binnen 45 Tagen vom Tage nach der dritten Einschaltung dieses Ediktes in „Gazeta Lwowska" und in „Wiener Zeitung" dem hiesigen Gerichte vorzulegen, oder die rechtliche Erwerbung derselben nachzuweisen, widrigenfalls diese Wechsel für kraftlos erkannt sein werden.

K. k. Kreisgericht, Abtheilung IV.

Tarnów, am 5 März 1917. (5155 3—3)

T. 19/17 (1). Na wniosek Keili Stimpler, prywatnej w Stojanowie, wdraża się postępowanie amortyzacyjne co do weksla z daty Radziechów 24 kwietnia 1914 na 300 kor. dnia 24 maja 1914 płatnych w Stojanowie opiewający, na którym podpis akceptantki Anny Tkaczyk przez c. k. notaryusza w Radziechowie Zdzisława Więckowskiego do l. rep. 49.123 był uwierzytelniony, a który to weksel proszącej przed miesiącem zaginął. Wzywa się niniejszem nieznanego znalazcę lub posiadacza tegoż weksla, by w ciągu 45 dni od ogłoszenia tego edyktu z tym wekslem w sądzie się zgłosił, gdyż po bezskutecznym upływie tego czasokresu weksel ten na żądanie proszącej za nieważny będzie uznany i skutków prawnych pozbawiony. (5158 3—3)

C. k. sąd obwodowy, Oddział IV.

Złoczów, dnia 9 września 1917.

T. 238/17 (2). Na wniosek Joachima Schiffa we Lwowie, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć, wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Książeczka wkładkowa lwowskiej filii c. k. uprz. Wiedeńskiego Banku związkowego Nr. 21.315, wystawiona na imię Joachima Schiffa i na kwotę 4000 kor.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 14 września 1917. (5267)

T. 162/17 (5). Na wniosek c. k. Prokuratoryi Skarbu im. Skarbu Państwa, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia płatności wierzytelności przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Książeczka wkładkowa Kasy oszczędności miasta Kołomyi Nr. 1414 opiewająca na kwotę 127 kor. 72 hal. i Nr. 1416 opiewająca na kwotę 46 kor. 9 hal.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 31 sierpnia 1917. (5266)

T. 83/17 (2). Auf Ansuchen des k. u. k. Hauptmanns Maximilian Meisner, wird das Verfahren zur Amortisierung des dem Gesuchsteller während der feindlichen Invasion in Verlust geratenen Einlagebüchels des Wiener Bank-Vereines Expositur Przemyśl Nr. 223 über 68 K 08 h eingeleitet. Der Inhaber des obigen Einlagebüchels wird aufgefordert dieses Büchel binnen sechs Monaten vom Tage der Kundmachung dieses Ediktes in „Gazecie Lwowskiej" angerechnet dem Gerichte vorzulegen. Auch die anderen Interessanten haben in diesem Termine ihre Anwendungen unter der Strenge einzubringen, dass im gegengesetzten Falle nach Verlauf der obigen Frist dieses Büchel für amortisiert und unwirksam erklärt würde.

K. k. Kreisgericht, Abteilung V.

Przemyśl, am 15 October 1917 (5199)

Nc. V. 341/17. Na wniosek Józefa Madejskiego w Brzozowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo zaginionego dowodu kupna firmy Edward Urban z daty Berno 22 czerwca 1914 Nr. 119.841, którym nabył jeden austryaki los czerwonego krzyża emisyi z 1 lipca 1882 wartości nominalnej 10 złr. Ser. 407 Nr. 29 i los premiowy obligacyjny turecki wartości nominalnej 40 fr. Nr. 739.744. Posiadacza powyż wymienionego dowodu wzywa się, by zgłosił się ze swemi prawami w ciągu sześciu miesięcy, licząc od dnia ogłoszenia w przeciwnym bowiem razie po upływie tegoż czasokresu za nieistniejący uznany będzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. V.

Brzozów, 9 października 1917. (5211)

Nc. III. 543/17 (4). Auf Ansuchen der Frau Pepi Lastmann in Stryj wird das Verfahren zur Amortisierung der nachstehenden dem Gesuchsteller angeblich in Verlust geratenen Bescheinigung Blatt Nr. 37, des Heftes Nr. 24.768 ausgestellt durch k. u. k. Trägerkompagnie III./b. k. 1. über gelieferte 70 Kg. Schweizerkäse á 8 K 50 h in Summen 595 K. auf Namen Pepi Lastmann in Stryj Ringplatz Nr. 16 lautend eingeleitet. Der Inhaber dieser Bescheinigung wird daher aufgefordert, seine Rechte binnen 6 Monate geltend zu machen, widrigens nach Verlauf dieser Frist für unwirksam erklärt würde.

K. k. Bezirksgericht, Abteilung III.

Stryj, am 10 Juni 1917. (5245)

T. IV. 24/17 (3). Na wniosek Jana Ochwata w Strusinie zarządza się postępowanie celem umorzenia książeczki wkładkowej Kasy Oszczędności miasta Tarnowa Nr. 123.522 na kwotę 1507 kor. 6 hal. opiewającej, na imię Bronisławy Hojdo wystawionej, która miała zaginąć — i wzywa się posiadaczy tej książeczki, aby zgłosili swe prawa do 6 miesięcy od daty tego edyktu. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu powyższą książeczkę wkładkową jako pozbawioną znaczenia.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnów, 4 października 1917 (5156)

T. VI. 147/17 (3). Na wniosek ks. Oresta Pappa proboszcza w Wirchomli ad Piwniczna, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć, wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Polica Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z dnia 18 maja 1905 l. 47.506 wystawiona na imię ks. Oresta Pappa opiewająca na 1000 kor. płatne okazicielowi policy dnia 1 czerwca 1929.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, 9 października 1917. (5180)

T. VI. 167/17 (2). Na wniosek Jadwigi Matyasowej w Bielsku, zarządza się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który miał wnioskodawczyni zaginąć, wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Wystawiony na okaziciela kwit depozytowy L. 7958 Spółki kredytowej członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie opiewający na policę Towarzystwa L. 155.811.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, 15 października 1917. (5279)

T. VI. 163/17 (3). Na wniosek Jadwigi Selingowej w Krakowie, zarządza się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawczyni miał zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Karta zastawnicza Kasy oszczędności miasta Krakowa z dnia 18 czerwca 1914 Nr. 23.642 ex 1914 wystawiona na okaziciela opiewająca na zastawiony zegarek złoty kryty i łańcuszek z brelokiem.

C. k Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, 18 października 1917. (5278)

Spadki.

A. 1265/15 (7). W sprawie spadkowej po Mikołaju Woźniaku z Żużela. Dla nieobecnej Maryi Łobasz ustanawia się kuratorem Anastazyę z Mielników Woźniak. Nieobecną wzywa się by w ciągu jednego roku od dnia ogłoszenia edyktu się zgłosiła, gdyż inaczej spadek tylko z tymi, którzy się do spadku oświadczą i z ustanowionym dla nieobecnej kuratorem zostanie przeprowadzony.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Bełzec, 17 lipca 1917. (5161 2—3)

A. 33/17 (7). Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Jan Potoniec rolnik z Owieczki zmarł dnia 25 grudnia 1916. Ostatnie rozporządzenie znaleziono. Agnieszkę Wojsław, której miejsca pobytu sąd nie zna, wzywa się, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego, zgłosiła się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnej kuratora p. Piotra Wolaka w Zawadzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. I.

Limanowa, 14 kwietnia 1917. (5212 2—3)

A. 307/17 (6). Wezwanie nieznanych dziedziców. Efroim Hirsch gospodarz w Żarówce zmarł dnia 28 kwietnia 1917, nie pozostawiając ostatniego rozporządzenia. Sądowi niewiadomo, czy pozostali dziedzice. Ustanawia się zatem panią Sarę Hirsch recte Schindel z Żarówki kuratorem spadku. Kto zamierza zgłosić roszczenie do spadku, winien o tem donieść temu sądowi w ciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasokresu będzie spadek wydany tym osobom, które wykażą swe prawa, o ileby zaś praw nie wykazano, spadek przypadnie Skarbowi Państwa. (5178 2—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Radomyśl wielki, dnia 31 sierpnia 1917.

A. 674/16 (18). Wezwanie nieznanych dziedziców. Dominik Rosa, kupiec w Przecławiu zmarł dnia 16 listopada 1916 nie pozostawiając ostatniego rozporządzenia. Sądowi niewiadomo czy pozostali dziedzice. Ustanawia się zatem panią Maryę Wawrową z Przecławia kuratorem spadku. Kto zamierza zgłosić roszczenia do spadku, winien o tem donieść temu sądowi w ciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasokresu będzie spadek wydany tym osobom, które wykażą swe prawa, o ileby zaś praw nie wykazano spadek przypadnie Skarbowi Państwa. (5236 2—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Radomyśl wielki, dnia 10 września 1917.

A. XVI. 38/17 (7). Edykt. C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do wiadomości, że dnia 31 grudnia 1916 roku zmarł w Drohobyczu Eisig Hersch Münzer z pozostawieniem rozporządzenia ostatniej woli z daty Drohobycz, 28 grudnia 1916 roku. Ponieważ nazwiska ustawowych spadkobierców prócz żony Sarci Münzer nie są sądowi znane, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu roku od daty edyktu zgłosili się w sądzie i prawa swe wykazali, gdy w przeciwnym wypadku, przewód spadkowy jedynie ze zgłaszającymi się spadkobiercami przeprowadzony zostanie i tymże spadek przyznany.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XVI.

Drohobycz, 14 czerwca 1917. (5171 2—3)

A. 1012/16 (8). Wezwanie dziedziców, których pobyt jest niewiadomy. Bazyli Gutowski, rolnik z Wysokiego, zmarł dnia 11 listopada 1916 w Wysokiem. Ostatnie rozporządzenie znaleziono. Marya z Gutowskich Lorenz, Józef Gutowski, Jan Gutowski i Magdalena Gutowska, których miejsca pobytu sąd nie zna, wzywa się, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego, zgłosili się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnych kuratora p. Piotra Gutowskiego w Wysokiem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Limanowa, 10 maja 1917. (5213 2—3)

A. V. 915/16, P. V. 287/16. C. k. Sąd powiatowy w Kamionce str. podaje do wiadomości, iż dnia 30 maja 1915 zmarł Samuel Schnurr syn Herscha w Kamionce strum. bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli. Sąd nie znając pobytu Izaaka Schnurra i Sary Schnurr zam. Schwartz, wzywa ich, ażeby w przeciągu roku jednego licząc od dnia poniżej wyrażonego, zgłosili się w tymże sądzie i wnieśli oświadczenie się dziedzicami, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem Schulimem Schnurr belferem we Lwowie Kurkowa 2 zamieszkałym. (5256)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kamionka str, dnia 2 sierpnia 1917.

Kuratele.

L. 4/17 (1). Aniela z Migdałów Wiśniowska z Faściszowej uznana umysłowo chorą, została pozbawiona całkowitej własnowolności. Kuratorem ustanowiono Józefa Lasotę z Faściszowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Zakliczyn, 13 marca 1917. (5169)

Firmy.

Firm. 502/17 Oddz. A. II. 385. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych. Do rejestru Oddział A. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Galicyjski Miejski Wojenny Zakład Kredytowy" (Städtischer Kriegskreditsanstalt für Galizien", „Hałyćkij Wojennyj Zakład Kredytowyj dla mist"). Dyrekcya: Dalszym dyrektorem zamianowano dr. Tadeusza Dwernickiego, z tymi samymi uprawnieniami co do podpisu firmy, jakie przysługują dyrektorom dr. Adolfowi Grossowi i Leopoldowi Hebdzie. Dzień wpisu: 13 października 1917.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, O. II.

Kraków, 13 października 1917. (5224)

Firm. 468/17 Oddz. C. II. 35. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców spółkowych. Do rejestru oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: „Odbudowa" Spółka przemysłowo-budowlana z ogran. odpow. w Krakowie, po niemiecku „Odbudowa" Industrie Bau-Gesellschaft mit beschränkter Haftung. Specyalny wpis: Uchwałą walnego zgromadzenia z 8 czerwca 1917 L. R. 12460 rozwiązaną została Spółka. Firma będzie obecnie opiewać „Odbudowa, spółka przemysłowo-budowlana z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie w likwidacyi", likwidatorami spółki są Kazimierz Brzeziński i Kazimierz Wyczyński, którzy firmę w ten sposób podpisywać będą kolektywnie, że pod napisaną lub wyciśniętą stampilią firmy spółki w formie wyżej powołanej umieszczą swoje podpisy firmowe, a mianowicie: Kazimierz Wyczyński pierwszą literą swego imienia i całe swoje nazwisko, a Kazimierz Brzeziński pełne swoje imię i nazwisko. Wierzycieli wzywa się, by ze swoimi pretensyami zgłosili się do spółki. Dzień wpisu: 1 września 1917.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddz. II.

Kraków, 1 października 1917. (5191)

Firm 35/17 Stow. I. 265. Zmiany i dodatki do wpisanych firm stowarzyszeń. Wpisano do rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Nowosiółki. Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Nowosiółkach stowarzyszenie zarej. z nieograniczoną poręką. Członkowie dyrekcyi ustąpili: Michał Winiarski przełożony zarządu Kasper Mazur i Paweł Góraiak członkowie zarządu. Członkowie dyrekcyi wybrani: Na zwyczajnem walnem zebraniu członków spółki 20 maja 1917 odbytem wybrani zostali: Ks. Jan Simoni przełożonym, Marcin Smoliński, naczelnik gminy i Jan Mazur, syn Antoniego, rolnik — wszyscy w Nowosiółkach. Data wpisu: 8 października 1917.

C. k. Sąd obwodowy jako handl., Oddział II. Złoczów, 8 października 1917. (5247)

Firm. 446 Gen. IV. 73. Änderungen und Zusätze zu bereitz Eingetragenen Genossenschaftsfirmen. Eingetragen wurde im Genossenschaftsregister. Sitz der Genossenschaft: Schönthal. Firmawortlaut: Spar und Darlehenskassen Verein für die Deutschen in Schönthal und Umgebung reg. Gen. mit B. H. Mitglieder des Vorstandes ausgetreten und gestorben: Obmann Ferdinand Schäfer, Obmennstellvertreter Johan Schneider Mitglied Nikolaus Schäfer und Jakób Schück. Mithglieder der Vorstandes gewählt: Zum Obmann Konrad Zapf, zum Obmanstellvertreter Jakób Mayer zu Mitgliedern Jakób Rech und Jakób Seiler alle Grundwirte in Schönthal. Datum der Eintragung: 15 Juli 1917.

K. k. Landes- als Handelsgericht, Abt. IV. Lemberg, am 8 Juli 1917. (5101)

Firm. 99/17 Stow. I. 136. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Należy wpisać w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Dukla. Brzmienie firmy: Towarzystwo zaliczkowe, stowarzyszenie z ograniczoną poręką. Członkowie umarli: Zdzisław Stoiński. Członkowie dyrekcyi wybrani: Feliks Sokulski do roku 1920, Franciszek Gątkiewicz do roku 1918, nadto Antoni Bednarski do roku 1918, dr. Dawid Smulowicz do roku 1920 jako zastępcy członków dyrekcyi, wszyscy w Dukli. Data wpisu: 17 października 1917.

C. k. Sąd obwodowy, jako hand., Oddz. IV. Jasło, 6 października 1917. (5194)

Firm. 359/17 Stow. V. 191. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Kraków. Brzmienie firmy: „Towarzystwo spożywcze nauczycieli szkół wyższych w Krakowie“ Towarzystwo zarejestrowane z ogron. odpowiedzialnością. Data statutu: Kraków, 8 lipca 1917. Przedmiot przedsiębiorstwa: Celem Towarzystwa jest zaopatrywanie członków w artykuły codziennego użytku. Czas trwania spółki jest nieograniczony. Zarząd: składa się z jednego zawiadowcy, jednego zastępcy i skarbnika. Do pierwszego zarządu wchodzą: Antoni Bielak, Józef Szaflarski, Władysław Trybowski. Podpis firmy (F. Z.) następuje w ten sposób, że pod firmą wypisaną lub odbitą umieszczają swe własnoręczne podpisy dwaj członkowie zarządu. Ogłoszenia odbywają się przez rozesłanie kart do zakładów naukowych, których członkowie należą do Towarzystwa. Udziały członków: Udział członka wynosi 10 koron. Każdy członek może nabyć większą ilość udziałów. Odpowiedzialność: Każdy członek odpowiada podwójną sumą deklarowanych udziałów. Wpisy szczegółowe Rada nadzorcza składa się z 6 członków i 3 zastępców. Data wpisu: 13 lipca 1917.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddz. II. Kraków, dnia 11 lipca 1917. (5094)

Firm. 456/17 stow. V. 206. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Kraków. Brzmienie firmy: „Samopomoc urzędników Wydziału krajowego, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w Krakowie“. Data statutu: 9 lipca 1917. Przedmiot przedsiębiorstwa: Wspólne zakupno i sprzedaż członkom środków żywności, odzieży i wszelkich innych przedmiotów użytkowych. Czas trwania stowarzyszenia jest nieograniczony. Dyrekcya: Dyrekcya składa się najmniej z trzech członków. — W skład pierwszej dyrekcyi wchodzą: Kazimierz Androchowicz lustrator szpitali krajowych w Krakowie, dr. Juliusz Birkenmajer wicesekretarz Wydziału krajowego w Krakowie, Władysław Michalski asystent rachunkowy kraj. biura sprzedaży soli dr. Tadeusz Rylski dyrektor kraj. biura mleczarskiego w Krakowie. Podpis firmy: Podpis firmy jest ważny, jeżeli pod firmą stowarzyszenia umieszczą dwaj urzędujący członkowie swoje podpisy. Ogłoszenia: Przepisane ogłoszenia będą podawane do publicznej wiadomości przez przybicie w lokalu stowarzyszenia, oraz przez wysłanie do każdego z członków zawiadomień pisemnych. Udziały członków: Udział członka wynosi 10 kor. Każdy członek może mieć więcej udziałów. Odpowiedzialność: Każdy członek odpowiada za zobowiązania stowarzyszenia nie tylko swoimi udziałami, ale jeszcze za każdy udział dalszą sumą (sumą poręki) w wysokości 10 koron. Wpisy szczegółowe: Rada nadzorcza składa się z 6—9 członków. Data wpisu: 20 września 1917.

C. k. Sąd krajowy jako handl., Oddział II Kraków, dnia 19 września 1917. (5089)

Firm. 546 stow. V. 306. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Lwów. Brzmienie firmy: „Związek kwieciarski“ stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką we Lwowie. Data statutu: 2 lipca 1917. Przedmiot przedsiębiorstwa: podniesienie zdolności produkcyjnej członków trudniących się wyrobem kwiatów sztucznych przez: a) kupno i sprzedaż wyłącznie członkom materyałów, półfabrykatów, dodatków i narzędzi potrzebnych do wykonywania przemysłu kwieciarskiego, b) utrzymywanie na rachunek Związku własnej pracowni kwieciarskiej połączonej z warstatem naukowym c) sprzedaż na wspólny rachunek wyrobów z zakresu przemysłu kwieciarskiego wykonywanych w pracowni Związku lub też dostarczonych przez poszczególnych członków Związku. Czas trwania: nieograniczony. Dyrekcya: składa się z 2 do 3 członków i 1 do 2 zastępców wybranych na 3 lata przez Walne Zgromadzenie. Wybrani zostali członkami dyrekcyi: Franciszka Arnoldowa nauczycielka szkoły im. Maryi Magdaleny we Lwowie, ul. Ochronek l. 6, Ludwika Świsterska prywatna we Lwowie pl. Kapitulny 7 Narcyz Ulmer emer. dyrektor Związku stowarz. zar bk. i gosp. we Lwowie, ul. Potockiego 38. Podpis firmy: następuje w ten sposób, że pod brzmieniem firmy umieszczą swe podpisy dwaj członkowie dyrekcyi. Ogłoszenia następować będą przez przybicie w lokalu stowarzyszenia. Udział członka: 100 koron. Odpowiedzialność: sięga poza udział do dalszej kwoty dochodzącej do jednokrotnej wysokości udziałów. Data wpisu: 23 sierpnia 1917 r.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddz. IV. Lwów, dnia 16 sierpnia 1917. (5124)

Firm. 550 Rg. C II. 185. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: „Polskie wydawnictwo“ spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: organizowanie i finansowanie wszelkiego rodzaju wydawnictw oraz prowadzenie na własny rachunek wszelkiego rodzaju przedsiębiorstw mających związek z przemysłem wydawniczym. Forma Spółki: Spółka opiera się na kontrakcie zdziałanym w formie aktu notaryalnego z daty Lwów, 30 lipca 1917 L. rep. 18927, Czas trwania: nieograniczony. Wysokość kapitału zakładowego: 20.000 kor. na poczet którego wpłacono połowę t. j. 10.000 kor. Uprawnieni do zastępstwa: dwaj zawiadowcy. Zawiadowcy: Rudolf Wegner, księgarz we Lwowie, ul. Obertyńska 4, Aleksander Frankowski inżynier we Lwowie, ul. Sapiehy l. 3. Podpis firmy następować będzie w ten sposób, że dwaj zawiadowcy, lub jeden zawiadowca i prokurzysta umieszczą swe podpisy pod wypisanem lub wydrukowanem brzmieniem firmy. Spółka ma Radę nadzorczą złożoną z pięciu członków. Dzień wpisu: 18 sierpnia 1917 r.

C. k. Sąd krajowy, jako handl., Oddz. IV. Lwów, dnia 13 sierpnia 1917. (5130)

DONIESIENIA PRYWATNE.

Miejski Urząd gospodarczy we Lwowie.

L. 137.083/17 XVII. (5161 3—3)

Ogłoszenie.

Restauracye i mleczarnie, które otrzymały karty poboru ziemniaków, mogą je zrealizować przez sprowadzenie sobie przyznanej im ilości ziemniaków z gmin powiatu lwowskiego wymienionych w obwieszczeniach z 22 października 1917 LM. 131.604/17 XVII. i z 24 października 1917 LM. 131.244/17 XVII. a to na podstawie certyfikatów wydawanych przez miejskie Biuro okręgowe rozdawnictwa kart spożycia.

Posiadacze przeto kart poboru ziemniaków winni upewniwszy się wprzód co do sprzedawcy w jednej z wymienionych gmin powiatu lwowskiego, złożyć w właściwem Biurze okręgowym rozdawnictwa kart spożycia karty poboru kartofli, poczem otrzymają certyfikat uprawniający do przywozu przyznanej im ilości kartofli.

Na karty poboru miejski Zakład aprowizacyjny na razie ziemniaków wydawać nie będzie.

Zarząd gminy król. stoł. miasta Lwowa.

Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 13.